Nr 44. Dnia 23 lutego. Piątek. Dnia 11 (23) lutego 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-ej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.—**Małe** ogłoszenia za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.—**Przewodnik adresowy**: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18.

Dziś: ss. Piotra Damiana i Romany.
Sobota: ś. Macieja Apostoła.
Niedziela: ś. Sygfryda Biskupa.
Poniedziałek: śś. Aleksandra i Fortunata.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 2. | Długość dnia godzin 10 minut 24.
Zachód „ „ 5 „ 26. | Przybyło „ „ 2 „ 46.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Leandra Biskupa.
Środa: ś. Romana Opata.
Czwartek: śś. Albina B. i Antoniny M.
Piątek: ś. Heleny Cesarzowej.

— W dniu jutrzejszym przypadają nabożeństwa pasyjne w kościołach: Opieki ś. Józefa (pp. wizytek) wprost ulicy Królewskiej — i św. Kazimierza (pp. sakramentek) na Nowem-Mieście.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się jutro o godzinie 9-tej zrana, wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— Jutrzejsze nieszpory w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach rozpoczynają odpust miesięczny.

Przegląd polityczny.

Z Berlina donoszą, iż ogłoszenie listów papieskich w *Moniteur de Rome* nastąpiło na prośbę rządu niemieckiego, który wpierw już ogłosiwszy znaną odpowiedź cesarza Wilhelma na list Ojca św. z dnia 3-go grudnia, postanowił widocznie akta całej sprawy przedstawić trybunałowi opinji publicznej w Niemczech. Gdyby ogłoszonej korespondencji organa półurzędowe nie zaopatrzyły sofistycznemi komentarzami, wypaczającemi ich duch przewodni, można być pewnym, że nieuprzedzona opinja publiczna uznałaby szczerą skłonność do zgody po stronie Stolicy Apostolskiej, zawarowaną tylko koniecznym względem na dobro kościoła i jego prawiekową organizację, o której powiedzieć potrzeba: *sit, ut est, aut non sit...*

Ojciec św. w zapowiedzianym i zapewne już do dzisiaj pod właściwym adresem rozesłanym okólniku kardynała Jacobiniego do biskupów, nie czekając na rewizję ustaw majowych, bierze inicjatywę w dziele zgody i przyzwala sternikom djecezji, aby podawali do wiadomości rządu nazwiska mianowanych na urzędy kościelne kapłanów. To jest fakt—którego żadna djalektyka półurzędowa nie obali. Takiego faktu rząd pruski przeciwstawić dotąd nie pośpieszył. Natomiast natchnione przezeń organa wmawiają w ludność, że Kurja rzymska nie okazuje szczerej chęci do zgody, ponieważ w liście Ojca św. z d. 30 stycznia wyrażono za konieczny jej warunek złagodzenie ustaw, wymierzonych w epoce *kulturkampfu* przeciw duchowieństwu katolickiemu, tudzież swobodę nauczania w seminarjach duchownych.

Pierwsze żądanie jest tak naturalnem, że trudno doprawdy wyrazów tracić na jego uzasadnienie. Wszakże ono jest punktem wyjścia i celem ugody. Jeżeli nie mają być usunięte ustawy, prześladujące hierarchję kościoła katolickiego w Prusiech i pozbawiające ludność kapłanów a djecezje biskupów, to na cóż ugoda? Lepszy heroizm negacji po stronie władzy duchownej, gdy nie można zawrzeć godziwego sojuszu z państwem, aniżeli sytuacja połowiczna, w której przetargowało się połowę zasad, a nie kupiło żadnych rękojmi bezpiecznego i godnego bytu. Drugi warunek—swoboda w wychowaniu duchowieństwa—napotyka na ten zarzut ze strony nowoczesnego pojęcia państwa, że takowe nie może tolerować w łonie swojem instytucji, która głosi prawdy, wręcz przeciwne nauce współczesnej, a tem samem obałamuca umysły obywateli. Że wiara z wiedzą dzisiejszą staczać muszą krwawe boje o każdą piędź ziemi, o każdą datę historji biblijnej, o każdy fenomen natury — to prawda... Ale skoro państwo godzi się raz w zasadzie na układ z kościołem, skoro tolerować postanawia dalszy byt jego i wpływ na ludność, to musi przyjąć go koniecznie *cum beneficio inventarii* jego prawd objawionych, jego teoryj geologicznych, jego legend cudownych i wcieleń ducha w ciało. To są kamienie węgielne wiary, to są najwyższe pociechy ducha religijnego, najszczytniejsze jego ideały... Rujnować takowe w wykształceniu księży, modelować zasady religji na obraz i podobieństwo ścisłej wiedzy—a przytem mówić o uznaniu kościoła i ubezpieczeniu prawd jego w państwie — to znaczy prowadzić politykę dwulicową, politykę złej wiary... Cóż mówićby przyszło, choćby ze stanowiska czysto pedagogicznego, o seminarjum duchownem, w którem kapłan-teolog wykładałby przyszłym głosicielom zasad wiary teorję stworzenia świata według pięcioksięgu Mojżesza i dogmatycznych nauk ojców kościoła, a równocześnie przedstawiciel państwa i wiedzy nowoczesnej tłumaczył genezę świata według pewników lub hipotez nowoczesnej geologji, chemją pokonywał Mojżesza, a Rénanem bóstwo Chrystusa? Znaczyłoby to wzniecać jakiś przedstworzeniowy chaos w umysłach ludzi, którzy mają w przyszłości wyobrażać ideę kościoła i trzymać lud w jego objęciach.

Kościół musi bronić się w interesie własnej egzystencji przeciw takiemu mięszaniu pierwiastków naukowych z religijnemi. Można go złamać, można broń jego, którą szermierzył przez wieków dwadzieścia, wrzucić do rupieciarni rdzawych sprzętów, jeżeli się je za rupiecie uważa — ale nie można szczepić dualizmu przekonań i wierzeń w przyszłe sługi kościoła, bo w takim razie nie będą one służyły—mówiąc przysłowiem — ani Bogu ani szatanowi... Cóż dziwnego, że kościół rozumie się na tym machiavelizmie i że najwyższa jego głowa domaga się przywileju wyłączności na własnej grzędzie?

Donoszą z Berlina, że p. Schloetzer otrzymał polecenie oświadczenia kardynałowi Jacobiniemu, iż skoro Kurja rzymska za przyznanie innym państwom południowo-niemieckim (Baden, Wirtembergja) prawa dozoru nad duchowieństwem nie żądała osobnego wynagrodzenia, nie stawiała żadnych warunków, to i w tym razie, przyjmując *Anzeigepflicht* nie może postanowienia swojego czynić zawisłem od koncesji ze strony rządu pruskiego. Wobec takiego postępowania bowiem—oświadczyć ma p. Schloetzer—rząd w dotychczasowych rokowaniach dyplomatycznych nie widzi rękojmi pokojowego załatwienia sporu pomiędzy kościołem i państwem. Tu by zauważyć tylko wypadło, że w epoce, gdy Kurja rzymska zawierała umowę np. z Wirtembergją, nie było jeszcze p. Falka i działalność jego w historji nie zaznaczyła się opustoszeniem mnóstwa parafij katolickich, ani wygnaniem biskupów niemieckich. Położenie było inne— warunki Stolicy apostolskiej inne.

Wiadomo, że dnia 10-go stycznia r. b. w Cetynji zawartą została konwencja pomiędzy komisarzem W. Porty Bedri bejem a komisarzami czarnogórskimi o wykreślenie części nieoznaczonej dotąd granicy pomiędzy Albanją turecką i Czarnogórzem. Po zawarciu konwencji niezwłocznie udała się wspólna komisja na miejsce i przy pomocy kilku bataljonów czarnogórskich zajęła na rzecz księstwa Krainę albańską i inne sąsiednie terytorja. Opór wszelako albańczyków stworzył konieczność dokonania pewnych jeszcze nieznacznych zmian w linji granicznej, nakreślonej w Cetynji; plemię bowiem albańskie Malisorów nie chciało za żadną cenę oddać części swojego terytorjum na przestrzeni ośmiu kilometrów kwadratowych. W. Porta zapro-

Żona poety.

Paryż dnia 19-go lutego r. 1883.

W nocy z dnia 16-go na 17-ty lutego 1856-go roku skonał w Paryżu Henryk Heine; we dwadzieścia ośm lat później, przed kilkoma dniami, w Passy pod Paryżem, zamknęła na zawsze powieki ta, która, jak się sam poeta wyraził w swoim testamencie: „dzieliła ze mną przez lat wiele złą i dobrą dolę i w długiej a strasznej pielęgnowała mnie chorobie..."

Żona artysty! Za życia nieśmiertelnego twórcy „Intermezza" wspominano o niej z przekąsem lub politowaniem; późniejsi biografowie, zwłaszcza Strodtmann, oddali sprawiedliwość jej dobremu sercu i poświęceniu... Mąż uczynił ją jedyną swoją spadkobierczynią, świat nie zatroszczył się o dalsze jej losy, na jej nazwisko nic samo przez się niemówiące padł blask wielkiego imienia — i oto przeszło ono do dziejów literatury i zostało tam na zawsze obok imienia Amalji Heine -- kochanki poety...

O Matyldzie Krescencji Mirat znajdujemy po raz pierwszy wzmiankę w liście Heinego pisanym z Paryża do jego przyjaciela, dramaturga i dyrektora teatru w Hamburgu Lewalda, z dnia 11-go kwietnia 1835-go roku. Tłumaczy w nim Heine długie swoje milczenie tem, iż właśnie w czasie otrzymania listu przyjaciela „ugrzązł był w miłości po uszy" i dotychczas ma jej wyżej głowy. „Czyście czytali „Pieśń nad pieśniami" Salomona? Tak, to przeczytajcie sobie ją raz jeszcze a znajdziecie w niej wszystko cobym wam mógł dziś powiedzieć..."

Miłość ta miała przetrwać dłużej niż spodziewał się sam poeta, niż przedewszystkiem sądzili wtajemniczeni w nią przyjaciele Lewald, Campe i Laube, przywykli do tych perjodycznych wybuchów błyskawicznego uczucia, rzuconego od lat czterech w wir paryskiego życia, Henryka.

Heine wrócił z krótkiej wycieczki do Saint Germain bardziej zakochany niż kiedy, zmienił swe szczupłe mieszkanie na obszerniejsze i zamieszkał w niem z Matyldą, przedstawiając ją swoim znajomym i przyjaciołom jako panią Heine...

Heine nie szukał nigdy w Matyldzie pokrewnego sobie ducha, wspólniczki w artystycznych pracach; do mądrych, a cóż dopiero emancypowanych kobiet, miał poeta zawsze pewne uprzedzenie, Matylda przywiązała go do siebie swoją dziecinną szczebiotliwością i swobodą, swoim kapryśnym, ciągle zmiennym humorem i dobrem swem „kochającem sercem".

Była to przystojna brunetka, o pełnych jakby utoczonych kształtach, z twarzyczką uśmiechniętą łagodnie ujętą w sploty czarnych jak heban włosów, którą zdobiły czarne figlarnie błyszczące jaskółcze oczy; wyraz jej ogólny znamionował charakter niewinny i dobroduszny, jeden z tych co to się lub lada drobnostką interesują, lub też niczem w świecie goręcej zająć się nie potrafią.

Heine lubił się tem chwalić, iż żona jego nic a nic zrozumieć z jego pism nie może... Pochlebiało to jego miłości własnej, że kochała w nim żona nie poetę lecz człowieka. Matylda sama w najnaiwniejszy w świecie sposób przyznawała się do tego: „Powiadają ludzie—rzekła raz—że Henri jest bardzo dowcipnym człowiekiem i osobliwie piękne książki pisze; ja tego wcale nie spostrzegam i muszę im wierzyć na słowo..."

Od czasu do czasu przychodziła jej chętka nauczenia się niemieckiego języka, każdym jednak razem dobre chęci rozbijały się o brak cierpliwości i uzdolnienia. Po półrocznych studjach zaledwie nauczyła się jednego frazesu: „*nehmen sie Platz!*" co nie okazało się bynajmniej wystarczającem dla zrozumienia arcydzieł jej męża...

Zresztą nie obchodziły one jej tak dalece. Raz jeden tylko zdarzyło się jej otworzyć francuskie wydanie „Obrazów z podróży" ...„Zaledwie jednak — pisze Heine — rzuciła okiem na pierwszą stronicę i przeczytała jeden ustęp, zbladła i rozpłakała się prosząc mnie na wszystko abym książkę schował głęboko do szafy. Natrafiła bowiem właśnie na jakieś wyznania miłosne, będąc zaś nad wszelki wyraz zazdrośną, na samo przypuszczenie, iż przed jej poznaniem innej jakiej kobiecie mogłem hołdy składać, uczuła ból serdeczny. Musiałem nawet przyrzec, iż odtąd nawet wymarzonej bohaterce oświadczać się nigdy nie będę..."

Dla Matyldy przeto nie był Heine najznakomitszym poetą swego czasu, lecz tylko najlepszym i najserdeczniejszym mężem.

Był on nim w istocie. Bawiła go ona i nieraz żartował sobie z jej naiwności i dziecięcych kapry-

ponowała rządowi czarnogórskiemu modyfikację układu z d. 10-go stycznia—„*une légère déviation*“—aby uniknąć rozlewu krwi.

Rząd czarnogórski wystosował dnia 31-go stycznia notę do W. Porty, grożącą, że gdy do dni czternastu granica pomiędzy morzem Adrjatyckiem a jeziorem Skutari, tudzież w okolicy Podgorzycy nie zostanie uregulowaną, rząd czarnogórski będzie uważał konwencję cetyńską za zerwaną, wejdzie napowrót w posiadanie odstąpionych Turcji terytorjów Matagoszu i Władnji i odwoła się do mocarstw traktatowych, aby za pomocą komisji międzynarodowej rozstrzygnięto sprawę. W drugiej nocie okólnej z dnia 9-go lutego rząd czarnogórski dopełnił swej obietnicy i zaprosił mocarstwa, które podpisały traktat berliński, do wysłania swoich komisarzy demarkacyjnych.

W. Porta broni się okólnikiem z dnia 12-go b. m. przed zarzutem wiarołomstwa i przedstawia tok sprawy tak, jak przedstawiliśmy go powyżej. Znowu przeto odwleka się załatwienie sprawy na długie miesiące, z czego skorzystać mogą w danej chwili nieprzyjaciele pokoju na półwyspie Bałkańskim.

Br. Z.

Nasza własność ziemska.

Warunki ekonomiczne kraju naszego w przeciągu ostatnich lat kilkunastu uległy znacznej zmianie.

Powstało kilka instytucyj bankowych, rozwinęła się sieć komunikacji kolejowej, wyrósł dotąd nieistniejący wielki przemysł fabryczny; rolnictwo, zajmujące dotąd najważniejszą pozycję w budżecie kraju, znalazło nowy, potężny czynnik swojego rozwoju.

Dziś groźna sprawa upadającej własności ziemskiej powoli się zaciera; majątki znalazły, bądź w sobie, bądź w okolicznościach zewnętrznych, dostateczną siłę do zwalczenia ostatniego przesilenia, jakie podwójnie dotknęło większą własność w szóstym dziesiątku bieżącego stulecia.

Więcej nawet, cała uwaga właścicieli ziemskich jest skierowana obecnie ku odbudowie stanu ekonomicznego majątków, częstokroć z zapoznaniem obowiązków społecznych, jakie są przywiązane do większej własności.

Okoliczność ta wywołała doskonałą rzecz p. Ludwika Górskiego, gruntownego znawcy stosunków krajowych, która też zasługuje na bliższą uwagę, jako wyraz nader poważnej opinji.

Wielu właścicieli—pisze pan L. G.—gospodaruje w chwalebnym widoku utrzymania lub nawet powiększenia majątku, pracuje w trudzie i znoju, lecz bez głębszego i pokrzepiającego poczucia silnego związku tej pracy z pożytkiem dzisiejszym i przyszłym społeczeństwa. Słuszne to spostrzeżenie daje autorowi punkt wyjścia do dalszych uwag, których ostatecznym celem jest przekonanie ogółu właścicieli, że własność ziemska może zdobyć sobie stanowisko potężnego wpływu społecznego, jeżeli potrafi wyzyskać to znaczenie, jakie nadaje jej posiadanie ziemi. Lecz samo to posiadanie nie wystarcza, potrzeba wykonywać obowiązki ztąd wynikające, które gdy są wszechstronnie i ściśle traktowane, zapewniają dopiero znaczenie społeczne.

Przedewszystkiem więc potrzeba, ażeby rolnicy stali na wysokości nauki agronomicznej, ażeby sami bezpośrednio zarządzali swojem gospodarstwem, wreszcie, ażeby nie usuwali się od tych stanowisk, na jakich wpływem swoim mogą bardzo wiele dobrego zdziałać dla interesów swego kraju.

P. L. G. doskonale pojmuje socjalne położenie klasy rolniczej, pisząc, iż postęp rolnictwa nie zależy od układu własności ziemskiej, iż zarówno może ono kwitnąć pod przewagą większych, jak i drobnych gospodarstw. W istocie, pewnik ten może być kwestjonowany jedynie w chwilach namiętnej walki zaślepionych partyj, z których każda sobie tylko przypisuje moc dodatniego oddziaływania, lecz spokojnie i trzeźwo na rzeczy patrzący umysł zawsze przyznać musi, iż dobrobyt kraju rolniczego zależy nietyle od samego układu, ile od warunków na układ ten wpływających, jak charakter ludności, stopień wykształcenia, urządzenia społeczne itd. Dowodów na to dostarcza nam tak historja, jak i obecny stan rolnictwa w rozmaitych krajach Europy.

W Szwajcarji, północnych departamentach Francji, a szczególnie w północnych Włoszech i Belgji, drobni właściciele doprowadzili produkcję do bardzo wysokiego stopnia, dochód z morga ziemi jest tak wielki, jak w najbogatszych hrabstwach Anglji, stojącej na wielkiej własności. W Belgji większa własność zajmuje tylko 0·2 ogólnej przestrzeni, reszta 0·8 zajętą jest przez własność drobną, a jednak średnia produkcja z hektara ziemi jest w tym kraju największa w Europie. W niektórych znowu kantonach Szwajcarji wielkie folwarki, dawniej możne i panujące, znikły prawie zupełnie, znikły bez rewolucji i wstrząśnień, jedynie dlatego, że nie mogły wytrzymać konkurencji z drobną własnością.

A kraje z przeważającą jeszcze liczbą folwarków wielkich? Produkują wprawdzie dużo, lecz nie w tym stopniu, jakby mogły przy innym układzie, a to głównie dla trudności w pokonaniu zbytnich obszarów. Właściciele wielkich włości rzadko, nigdy prawie nie prowadzą gospodarstwa, lecz wypuszczają majątki ryczałtem w dzierżawę specjalnym przedsiębiorcom. Ostatni znowu, znani w Anglji pod mianem *midlemen*, a w południowych i środkowych Włoszech *mercanti di campagna*, poddzierżawiają grunta miejscowym włościanom, naturalnie pamiętając przedewszystkiem o własnych zyskach.

To też jeżeli zwrócimy uwagę na ten brak osobistego udziału w gospodarstwie większej własności, na ten fakt, iż grunta obszerne jednej włości są uprawiane ręką masy drobnych ich posiadaczy—poddzierżawców, przyznać musimy, iż pod formą nominalną wielkiej własności kryje się faktycznie drobne gospodarstwo.

W naszym kraju drobna własność szybko się rozwija, warunki jednak, śród jakich odbywa się ten jej postęp, nie nadają jej ani siły ekonomicznej, ani tembardziej wpływu społecznego; siła ta i wpływ pozostają jeszcze własnością gospodarstwa folwarcznego, które jednak nie korzysta z nich należycie.

P. L. Górski kreśli granice obowiązków, przywiązanych u nas do posiadania ziemi, a których wykonywanie zapewnia wpływ społeczny.

Większa własność nasza dzieli się—zdaniem autora—na trzy grupy. Do pierwszej należą folwarki z obszarem od 300—1,000—1,500 morgów, do drugiej od 1,500—15,000 morgów i do trzeciej wreszcie majątki posiadające więcej niż 15,000 morgów. Tych ostatnich jednak jest tak mało, iż kreślić programu ich gospodarstwa co najmniej—nie wypada. Uwagi też nasuwają się głównie z powodu dwóch pierwszych grup.

Folwarki do 1,500 morg. obszaru powinny być bezwarunkowo zarządzane przez samego właściciela. Są one zbyt małe, ażeby osiągany z nich dochód wystarczał na utrzymanie zastępcy zdolnego i wykształconego. Z obowiązku tego wynika, że właściciel folwarku tej grupy powinien posiadać znajomość rolnictwa teoretyczną i praktyczną, szczegółową i ogółową, wiedzieć nietylko co robić, ale i jak robić potrzeba. Kto więc chce na takim majątku gospodarować, powinien swojemu zawodowi czas i pracę w zupełności poświęcić.

Właściciele znowu drugiej kategorji, już z natury ich majątków, nie mogą zająć się wszystkiemi szczegółami gospodarstwa. Nie pozwala na to tak obszerność gruntów, jak i zakres obowiązków publicznych. W każdym jednak razie obowiązkiem i tej grupy właścicieli jest gruntowna znajomość nauki i praktyki gospodarskiej, oraz osobisty ogólny zarząd całego mienia. Administrator lub rządca, choćby jaknajlepszy, nigdy nie zastąpi osoby właściciela. Dzierżawa zaś, jak u nas zwykle krótkoterminowa, jest najgrubszą eksploatacją majątku, wystawionego na forsowny wyzysk, bez żadnego równoważenia sił przez stopniowe i racjonalne meljoracje rolne.

Powyższe obowiązki pod adresem większej własności można zamknąć w dwóch wyrazach: nauka i praca!

Przechodząc od tych postulatów — tak na pozór ogólnych—do obecnej rzeczywistości, musimy przyznać, iż są one wielomównym drogowskazem dla większej własności ziemskiej.

Właściciele ziemscy tworzą dziś trzy kategorje, tak jak i własność ziemska. Jedni usilnie pracują na swojem gospodarstwie, lecz poza wskazówkami rutyny i systemów tradycyjnych, rzadko kiedy uwzględniają nowsze wynalazki i rezultaty nauki i praktyki; drudzy nie biorą żadnego udziału bezpośredniego w zarządzie majątkiem, stale zamieszkując po większych miastach i zupełnie nie zagłębiając się w tajniki nauki agronomicznej: trzeci wreszcie sami kierują gospodarstwem, posiłkując się wiedzą teoretyczną i długoletnią praktyką. Chociaż wszakże liczba ostatnich powoli wzrasta, jest ich jednak jeszcze tak mało, iż o nich również mówić nie wypada. To też postulaty wyżej streszczone w zupełności dotyczą tylko dwóch pierwszych kategoryj.

Szlachetnym celem pracy p. Górskiego jest za-

---

sów—ale zawsze gdzie chodziło o opiekę nąd nią, o wyrządzenie jej jakiej przyjemności lub o zapewnienie dobrobytu—tam nigdy nie wykroczył przeciw obowiązkom przyjętym na siebie i wrodzonej dobroci rzeczywiście do żony przywiązanego serca.

Henryk Laube poświadcza, iż był on zawsze dla swej „*petite femme*“, jak ją nazywał, uprzedzająco delikatnym, pobłażliwym i serdecznym...

W roku 1839-ym pomyślał Heine o kształceniu Matyldy i oddał ją na pensję, gdzie ją co niedziela odwiedzał.

Co to była dlań za rozkosz, gdy pewnego rana, śledząc bacznie rozwój jej wiadomości, spostrzegł iż lepiej od niego umie nazwać wszystkich asyryjskich królów po kolei! A jej lekcje geografji i historji dawały mu szerokie pole do najpocieszniejszego dowcipkowania.

Wreszcie, w roku 1841-ym, nie mogąc się otrząsnąć z wszelakich skrupułów, postanowił dotychczasową przyjaciółkę nazwać żoną i połączyć się z nią prawnym związkiem małżeńskim. Jakoż niebawem w obecności kilku przyjaciół odbył się ślub w kościele St. Sulpice dnia 31-go sierpnia tegoż roku.

W tymże czasie przeniósł się Heine na Faubourg Poissonière, zająwszy bardziej odpowiednie, niemal z komfortem urządzone mieszkanie. „Mieszkam teraz bardzo dobrze—donosił jednemu ze swych niemieckich przyjaciół — wygląda u mnie wszystko bardzo pokaźnie i porządek tak wzorowy, iż zaledwie można uwierzyć że się jest nie u niemieckiego poety!“

Słowa te świadczą niezawodnie na korzyść gosposi, która jak widać wedle sił starała się uprzyjemnić życie poecie. Również i w innym jeszcze względzie, bezwiednie że tak powiemy, dodawała ona uroku całemu gniazdku. „Żona moja—wyraża się o niej Heine w liście do brata—jest dobrym, naturalnym, wesołym dzieciakiem, kapryśnym jak tylko francuzka nim być może, lecz nie pozwala mi zapadać w melancholiczne dumania, do których tak skłonny jestem. Od ośmiu lat kocham ją namiętnie z bezprzykładną niemal czułością...“

Wyjeżdżając po raz pierwszy do Niemiec w październiku 1843-go roku, umieścił Heine żonę, nie chcąc jej samej bez wszelkiej pozostawić opieki, w pensjonacie pani Darte; za to w roku następnym zabrał ją z sobą do Hamburga, zamierzając przedstawić ją swej rodzinie tam pozostałej, a w szczególności matce siedmdziesiąttrzyletniej. Matyldzie, atoli, nie umiejącej po niemiecku i czującej się zupełnie obcą w tem kupiecko-niemieckiem otoczeniu, nie przypadły te odwiedziny do gustu i wróciła pośpiesznie do Paryża. Wtedy to Heine pozostawszy w rodzinnem mieście napisał do żony cały szereg listów malujących doskonale idyliczność tego tak napozór wysoce niedobranego małżeństwa. Niema on dosyć czułych słów na określenie swej troskliwości o jej zdrowie, wypytuje o najdrobniejsze szczegóły jej powrotu, każdy jej list sprawia mu niewymowną rozkosz... itp.

Czytując te ciekawe dokumenta mimowoli dojść trzeba do przekonania, iż musiała przecież posiadać jakieś zalety kobieta, co tak do siebie potrafiła przywiązać to zgorzkniałe, tyle razy o chłód i nieczułość posądzane serce.

W każdym razie jej uśmiech opromienił mężowi niejedną chwilę życia i kto wie czy nie więcej miał on znaczenia dla szczęścia człowieka niż owe łzy, któremi go poiła kochanka, miały znaczenia dla sławy artysty...

To poczciwe, naiwne stworzenie, nie mające nawet pojęcia o goryczach życia, które mu serce i pieśni zatruły, musiało mieć dla poety ów urok kwiatu rozkwitłego przy łożu boleści. Musiała być pewna analogja między rzewnem uczuciem, owładającem dręczoną, szalejącą namiętnościami duszą na widok niewinnego dziecka, a tą troskliwością jaką otaczał Heine sceptyk, Heine pesymista, Heine z wiecznym sarkazmem na ustach swoją żonę-dziecko. W chwilach kiedy patrząc na nią, tak pogodnie zawsze uśmiechniętą, prosił aniołów by „po jego śmierci opiekowały się i ochraniały swą siostrę, a jego biedne dziecię, Matyldę“ *) odczuwać on musiał to samo co wtedy, przed laty, kiedy z sercem burzami miotanem modlił się do czystej i białej Amalji:

„*Du bist wie eine Blume*“...

Zresztą sam najlepiej określa czem ona była dla niego w wierszu „*An die Engel*“, gdzie raz jedyny bez ironji i żartu mówi o Matyldzie:

Była mi żoną i dzieckiem zarazem,
A gdy odejdę do krainy cieni,
Zostanie wdową ona i sierotą...

*) „*Ihr Engel in den Himmelshoehn,*
. . . .
Seid Schild und Vogte eurem Ebenbilde,
Beschützt, beschirmt mein armes Kind Mathilde“.

chęcenie ogółu naszych rolników do nauki i pracy osobistej.

Pan L. G. pojmuje, iż tylko temi dwiema drogami można dojść do niezawisłości ekonomicznej, a z nich i do szerszego znaczenia społecznego i wiarę tę pragnie też wpoić w młodsze pokolenia rolników.

W istocie, rutyna i powierzchowne traktowanie tak wysoce dziś specjalnego zawodu, jak rolniczy, są u nas główną tamą w rozwoju rolnictwa z jednej strony, z drugiej przeszkodą w oddziaływaniu wzorowym przykładem większej własności na drobną.

W. Rusticus.

Mrówcza praca.

Niewielu zapewne z czytelników naszych ma dokładniejsze o drukarstwie w ogóle, o zecerstwie zaś w szczególności wyobrażenie—niewielu wie, iż te szeregi systematycznie za sobą idących wierszy, te niezliczone zastępy liter spojonych w słowa, słów powiązanych w zdania i zdań, tworzących czytelną całość nieczytelnie często skreślonej myśli autora — to owoc mrówczej zaiste pracy ludzi, „zecerami“ pospolicie zwanych.

Oni to, dążąc ściśle wytkniętym przez pisarza torem, z rozstrzelonego po prostokątnem pudle alfabetu zbierają pojedyńcze czcionki, oni te czcionki w jednej stawiają linji, linję na równe dzielą szeregi, z szeregów smukłe formują szpalty, z szpalt zaś kolejne tworzą stronnice, by te w drukarskiej ciśnięte prasie, tysiączuem echem myśl autora odbijać mogły.

Nie bez interesu więc może będzie, jeśli oparci na szczegółowych danych, w ciągu roku zeszłego zebranych, naszkicujemy obraz tej pracy mrówczej, rezultatami której czytelnicy nasi wolne od zajęć wypełniali chwile.

Dane te wykazują co następuje...

W 292-ch numerach *Kurjera warszawskiego*, wyszłych w roku zeszłym, redakcja (z wyłączeniem ogłoszeń płatnych) pomieściła 520.112 wierszy samego tekstu, która to cyfra, podzielona przez liczbę wyszłych numerów, po potrąceniu ułamków, da nam na jeden numer przeciętnie 1,781 wierszy.

W 520.112 wierszach, uwzględniając różnorodność pism w tekście używanych, mieściło się 25,432,058 liter, czyli przeciętnie w jednym numerze 87,096 liter.

Ponieważ zecerów, wyłącznie dział redakcyjny składających, zajmuje drukarnia ośmiu. dla złożenia więc całej tej ilości wierszy każdy z nich musiał złożyć przecięciowo w ciągu owych 292 dni roboczych po 65,014 wierszy, czyli po 3,179,006 liter, albo też po 222 wierszy, czyli po 10,887 liter dziennie.

Że zaś ręka zecera, o stopę przecięciowo od każdej oddalona jest litery, wszystkie zaś czcionki po wydrukowaniu z powrotem na miejsca, zkąd wzięte zostały, celem powtórnego użycia włożone być muszą, dla ułożenia zatem owych 25,432,058 liter ośm rąk ludzkich potrzebowało przebyć drogę 50,864,116 stóp, czyli 2,422 mil, 1 wiorstę, 205 sążni i jeden łokieć wynoszącą!

Z drogi tej, na rękę prawą jednego zecera w ciągu dnia przypada (licząc ciągle bez ułamków) 21,774 stóp, to jest mila i 258 sążni, czyli, że ręka ta, ażeby wypełnić przyjęte na się obowiązki, w ciągu owych 292 dni zrobiła drogi 6.358,014 stóp, to jest 302 mil, 339 sążni i 2 łokcie!

Gdyby zecer, w miarę przebywanej prawą ręką drogi i sam posuwał się naprzód, mógłby w ciągu owych 292 dni roboczych zwiedzić Paryż, obejrzeć godniejsze widzenia rzeczy i z powrotem w pobliżu Warszawy się znaleźć...

Jeżelibyśmy zaś pracę tych ośmiu ludzi w ciągu 292 dni, to jest owe 520,112 wierszy, ułożyli pojedyńczo obok siebie, linja ztąd powstała pół osmej blizko mili wyniosłaby długości, którą to przestrzeń skrupulatny czytelnik, przeglądający codziennie od początku do końca dział redakcyjny *Kurjera* w roku zeszłym przewędrował... wzrokiem!

Czyliż nie *mrówcza* to praca?!

E. Skowroński.

Polka i Ludwik-Filip.

IV.

„Wkrótce ruszyliśmy dalej.

O godzinie 4-ej rano, wyjeżdżając z małej mieściny Pont-Audemar, ujrzeliśmy powóz, w którym znajdowała się królowa z jenerałem de Rumigny.

Królowa, uszczęśliwiona tem spotkaniem, zamieniła z mężem słów kilka, poczem udała się naprzód, a my podążaliśmy za nią.

W sobotę, dnia 26-go lutego, o godzinie 5-ej rano, udało mi się pomyślnie, bez wypadku żadnego, dowieść króla do małego domku, o kilkaset kroków od Honfleur położonego.

Domek ów, zwany „la Grace“. wszystkiego zawierał cztery pokoiki. służąc jako letnia rezydencja zięciowi jenerała Dumasa, który udał się koleją do Havru, aby schronienie dla wygnańca przygotować i wyjazd mu do Anglji ułatwić.

W tem lichem siedlisku mogli przynajmniej wygnańcy odpocząć po raz pierwszy, po tak niebezpiecznej a nużącej podróży; powóz, którym przyjechała królowa, ukryliśmy w szopie, stojącej w ogrodzie, ja zaś powoli odjechałem do Honfleur.

Stanąłem w pierwszej napotkanej gospodzie, a opatrzywszy jak mogłem najlepiej konia, udałem się na spoczynek i prawie do południa przespałem. Po przebudzeniu się natychmiast pobiegłem zobaczyć moją klacz, której, co prawda, nie miałem nadziei ujrzeć żyjącą, gdyż, jakkolwiek rasa normandzka słynie z wytrwałości, szlachetne zwierzę, ciągnąc trzech ludzi, łącznie z popasem, ubiegło w ciągu niespełna sześciu godzin, 96 kilometrów, mając przeciw sobie wiatr i deszcz nieustanny. Jakaż więc była moja radość, gdym konia ujrzał w stanie, który nic nie pozostawiał do życzenia. Zaspokoiwszy potrzebę serca, pobiegłem na miasto, aby nasycić z kolei moją ciekawość w zakresie polityki.

Honfleur, podobnież jak Trouville wówczas, było ubogą osadą rybacką, do której nikomu nie śniło się przyjeżdżać na morskie kąpiele. W dniu tym jednak ożywiał nędzną mieścinę ruch niezwykły... Zaraz na wstępie spostrzegłem gromadki ludzi, wymieniających rączo nowostki, a energiczna gestykulacja wskazywała, że szło o rzeczy ważne. Widocznie miasteczko wyszło ze zwykłego trybu życia. Najliczniej gromadzili się obywatele poczciwej osady, nieznanej na kartach geograficznych, około sześciu jeźdźców, którzy, tylko co pozsiadawszy z koni, widocznie ciekawe rozpowiadali wieści.

Powiedziano mi po chwili, iż to byli żandarmi, posłani z Havru do Honfleur i Trouville, dla strzeżenia pomienionych portów, aby „ktoś“ tędy nie przemknął się do Anglji.

O wypadkach paryskich i ucieczce Ludwika-Filipa wiedziano tu szczegółowo.

Widząc, na co się zanosi, powróciłem zaraz do gospody, albowiem, obcy w tych stronach, nie chciałem na siebie ściągnąć podejrzenia, mogącego na szkodliwe dla króla naprowadzić domysły; zresztą już mu nie mogłem być użytecznym i dlatego bezzwłocznie postanowiłem wracać do domu, aby jaknajprędzej żonę moją uspokoić.

Dobrze już zmierzchło się na dworze, gdym się wybrał ku domkowi, dokąd mojego towarzysza odwiozłem, pragnąłem bowiem przed wyjazdem pożegnać go. Ludwik-Filip z wielką przyjął mnie konsternacją, jenerał Dumas bowiem, który miał mu wyjazd ułatwić do Anglji, nie dawał o sobie wiadomości. Wspomniałem królowi o żandarmach, których widziałem w Honfleur i usiłowałem przekonać go, że, z powodu czujności, jenerał z wielką musi działać przezornością. Królowa pytała mnie, ażalim czego nie słyszał o jej synach; niepokoiła się głównie o księcia de Nemours, który z księżną orleańską pozostał w Paryżu, mimo, że nie cieszył się popularnością.

Niestety! nic nie wiedziałem, gdyż, dla niściągnięcia na siebie w tej kwestji podejrzeń, unikałem wszelkiej o tem rozmowy, zwłaszcza z osobami obcemi.

Ludwik-Filip dziękował mi czule za wyświadczoną przysługę i troskliwie dopytywał o konia, w obawie, czy mu jazda forsowna nie zaszkodziła.

Królowa w serdecznych słowach poleciła, bym żonie swojej wyraził wdzięczność za szczęśliwy pomysł uprowadzenia króla, co w skutkach okazał się tak praktycznym.

Jenerał Rumigny, wyprowadzając mnie, wręczył mi sporą paczkę pieniędzy, jako wynagrodzenie za ewentualną stratę konia, który skutków tej podróży nie przetrzyma. Odsunąłem rulon złota, zapewniając, iż za tego rodzaju ofiarę nie mógłbym przyjąć pieniędzy. Na te słowa ukazał się król:

— Panie Renard, nie chciałem cię obrazić, pragnąłem jedynie zwrócić wartość konia, masz jednak słuszność, mój przyjacielu, iż takich usług nie płaci się pieniędzmi — to mówiąc, podał mi dłoń, którą z uszanowaniem pocałowałem.

Wróciłem zaraz do Honfleur, zapłaciłem należność w gospodzie i powoli ruszyłem do domu, gdzie szczęśliwie nazajutrz około południa stanąłem.

— Widzisz pan więc — mówił, kończąc opowiadanie p. Renard — iż miałem słuszność, twierdząc, że koń ten jest historycznym, najdzielniej bowiem dopomógł do ucieczki Ludwika-Filipa.

— Nie myśl pan jednak — przerwała pani Renard — aby król puścił w niepamięć przysługę mu wyświadczoną, gdyż przechowywamy do chwili obecnej dowody jego wdzięczności. W dwa lata po wypadkach, dopiero co opowiedzianych, p. Dervillers sprzedał nam ten folwarczek, dawniej przez nas dzierżawiony. Umowa kupna spisaną była dnia 25-go lutego r. 1850-go w Evreux, a nazajutrz prosiliśmy go na śniadanie. Dzień ów będzie mi długo pamiętnym. Siedząc w tym samym pokoju, gdzie przyjmowaliśmy królewską parę przed dwoma laty, przypominaliśmy sobie właśnie szczegóły ich pobytu, gdy przed nasz dom zajechał powóz... Mąż wybiegł na przyjęcie gościa i po chwili wprowadził go do mieszkania. Był to wysoki, dobrze posiwiały mężczyzna, w którym z postawy i ruchów odrazu poznać było można wojskowego...

— Widzę, iż państwo nie przypominacie mnie — mówił, zwracając się do mnie — a jednak jesteśmy starzy znajomi.

To uczucie szczere, ręczyć można, i poniekąd głębokie, musiało mieć i odcień nieodłączny od miłości każdego poety—zazdrość. To też Heine zazdrośnym był o żonę do śmieszności, którą zresztą sam wyzyskiwał najlepiej. Przykuty do łoża boleści i widząc ją nieustannie przy sobie, sam ją wyprawiał na przechadzkę lub do znajomych, zalecał jej rozrywkę i namawiał do odetchnięcia świeższem powietrzem, gdy jednak skłoniła się do jego prośby i wyszła, Heine ze wzrastającym niepokojem oczekiwał jej powrotu, najszaleńsze robił przypuszczenia, doznawał mąk Otella, lub chwytał za pióro i by ulżyć sercu pisał takie „*Babylonische Sorgen*“, wiersz na wpół żartobliwy, lecz pisany drżącą od wzruszenia ręką, w którym przestrzega swą łatwowierną, bo nie znającą świata i ludzi żonę przed niebezpieczeństwami, któremi jej grozi ów zepsuty Paryż, owe „piekło aniołów i raj szatanów“.

Nie znajdujemy atoli nigdzie dowodów na usprawiedliwienie zazdrości znerwowanego i rozdrażnionego poety. Pani Matylda ani na włos nie była winniejszą od Desdemony—a nawet, nieposzlakowana jej wierność dla znacznie od niej starszego i schorzałego męża dodaje tylko blasku jej cnocie.

Wprawdzie Heine, wijący się z bólu w swojej „*Matrazengruft*“ umęczony newralgją i szukający na nią ulgi w morfinie, ze zwykłą sobie ironją utrzymywał, iż ze względów hygienicznych powinna się cieszyć, iż ma takiego właśnie męża i dlatego radził:

„...*unsrem Herzensbund*
Liebste, widme alle Triebe;
Solches ist dir sehr gesund,
Eine Art Gesundheitsliebe.“

jednak cierpliwość tej kobiety musiała być wielką i poświęcenie stawiające ją na czele wszystkich... żon artystów.

Tymczasem zbliżały się najcięższe czasy. Zdrowie poety wymagało częstych wycieczek do wód lub na wieś, a zarówno mąż i żona równowagi w budżecie utrzymać nie umieli.

W maju r. 1848-go poeta po raz ostatni wyszedł na ulicę. Odtąd rozpoczęła się owa straszna, rzecby można, sześcioletnia agonja, osłodzona niejako troskliwością stałych poety opiekunek, żony i owej panny Pauliny, którą w proroczym wierszu „*Gedächtnisfeier*“ widział przychodzącą z Matyldą złożyć wieniec na jego grobie.

„Matylda — opowiada Meissner — siedziała bez przerwy przy łóżku chorego trzymając dłoń jego w swych rękach, czuwała w nocy, w dzień na krok go nie odstępowała. Heine wśród najdotkliwszych cierpień nie przestawał przekomarzać się z nią i drażnić łatwo wpadającą w ferwor żonę. „Wczoraj —zaczynał naprzykład—byłem strasznie niespokojny. Matylda miała wrócić o czwartej z miasta, czekam, mija godzina, mija druga, ósma na zegarze a jej niema. W rozpaczy posyłam służącą zobaczyć, czy też jest jeszcze w jej pokoju papuga. Jest! no spada mi kamień z serca. Nie byłaby mnie przecież opuściła nie zabrawszy swojej papużki ze sobą...“ Innym razem dowodził, iż żona spadłą z kominka kotkę pielęgnowała noc całą nie zajrzawszy nawet do chorego męża. Z tych to żartów Heinego mogły potem urosnąć owe legendy o rzekomej obojętności i nieczułości Matyldy, o której przecież najlepszy i najwiarogodniejszy świadek ich małżeńskiego pożycia, Meissner, wyraża się, iż „nie brała udziału w jego wewnętrznem życiu, w przeobrażeniach się jego ducha i w walkach które przebywał, lecz żyła tylko przez niego i przez lat trzynaście najwierniejszą, najczulszą była mu towarzyszką“.

Wreszcie po raz ostatni pojawia się jej imię w bjografji Heinego, w owej nocy, której końca nie miał doczekać poeta. O pierwszej po północy Matylda odeszła od łoża umierającego by wypocząć nieco i zasnąć. O czwartej zanim ją zbudzić zdołano, Heine już nie żył...

Od tej chwili wspominano o niej coraz rzadziej i rzadziej, mijały lata, wreszcie mało już kto nawet wiedział, iż żyje jeszcze i trzeba było wieści o śmierci sześćdziesięciokilkoletniej staruszki by przypomnieć światu hożą, wesołą i rumianą szesnastoletnią dzieweczkę, którą Heine unieśmiertelnił nazwawszy ją—swoją żoną.

A.

— Jenerał Rumigny! — zawołałam.

Po serdecznem powitaniu przybysz objaśnił, że odwiedzał ex-króla w jego nowej rezydencji, zamku Claremont, gdzie przyrzekł, iż w dniu owym przybędzie do nas i wręczy upominki.

To mówiąc, wyjął dwa wykwintne pudełka z czerwonego marokinu, w których znajdowały się drogocenne klejnoty, a mianowicie: pierścień złoty z wielkim i bardzo kosztownym brylantem i napisem: „Na pamiątkę dnia 26-go lutego 1848-go“, tudzież bransoleta, wysadzana także brylantami, z wielkim w kształcie serca rubinem i dewizą: „W dowód wdzięczności Marja-Amelja...“

Ustęp opowiedziany przezemnie powinienby obudzić interes w czytelnikach, zajmujących się ostatniemi przewrotami we Francji, które Ludwik-Filip Renardowi przepowiedział.

Historja ta, zupełnie wiarogodna, spisana wedle słów naocznego świadka, uprzytomni osobom śledzącym wypadki polityczne kilka postaci, które obecnie mącą spokój rzeczypospolitej.

Nie wdając się w żadne co do tego polityczne horoskopy, nadmieniamy, dla uzupełnienia opowiedzianego dramatu, iż Ludwik-Filip po wielu trudnościach i przeszkodach, za pomocą konsula włoskiego w Hawrze, zdołał się przedostać do Anglji w dniu 2-im marca, nazajutrz przybył do Claremont, zkąd już do Francji nigdy nie wrócił...

J. L. Świeszewski.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Rada państwa, na wniosek ministerstwa wojny, zmieniła przepisy o pomocy wojska niesionej władzom cywilnym. Dotychczas władze wojskowe w takich razach pozostawały pod zupełnem rozporządzeniem władz cywilnych. Obecnie przepis ten zmieniono w ten sposób, iż po przybyciu wojska na plac jakichkolwiek nieporządków, władze cywilne objaśniają komendanta wojskowego o stanie rzeczy i ten ostatni rozporządza według własnego uznania, przyczem obie władze winny się wzajemnie posiłkować. Władzy jednakże cywilnej pozostawiono prawo oznaczania chwili, w której wojsko ma uciec się do użycia broni. Tylko w nieobecności cywilnego naczelnika może komendant wojskowy zarządzić to według własnego uznania.

= W właściwych sferach, jak donoszą gazety petersburskie, podjęto obecnie projekt znacznego podniesienia akcyzy od piwa.

= *Nowosti* zapewniają, iż w tych dniach ministerstwo skarbu zatwierdziło przepisy wyrobu i sprzedaży niektórych niższych gatunków tytoniu pod obniżonemi banderolami.

= P. minister komunikacyj polecił, aby przy przesyłaniu transportów rządowych, wszelkie opłaty stęplowe wnoszone były przez zarządy dróg żelaznych, nie zaś wymagane od przedsiębiorców, jak to dotychczas praktykowanem było.

= Na mocy Najwyższego Ukazu, wydanego do departamentu 1-go senatu rządzącego, nabywanie gruntów pod budowę kolei iwangrodzko-dąbrowskiej dopełniane być ma na zasadzie przepisów ogólnego wywłaszczenia gruntów pod budowę drogi, zatwierdzonych Najwyżej w d. 6-ym maja 1872-go roku.

= Okrąg naukowy warszawski zawiadamia, iż egzaminowanie kandydatów z prywatnej edukacji, pragnących uzyskać świadectwo rządowe z całkowitego kursu szkół realnych, odbywać się będzie w obecnym roku szkolnym tylko w szkołach realnych w Łowiczu i Włocławku, gdyż z powodu znacznej liczby uczniów stawających do egzaminu na patent, dopuszczenie kandydatów prywatnych okazało się niemożliwem z braku czasu.

= Pogłoska o wyjeździe do Petersburga jednego z radców komitetu, jako delegata Towarzystwa kredytowego ziemskiego celem popierania przedstawionych przez Towarzystwo do zatwierdzenia projektów, jest, jak z dobrego wiemy źródła, nieuzasadnioną; dopiero z chwilą wysłania do ministerjum finansów projektu kodyfikacji, co nastąpi zapewne w połowie marca, uda się tam jeden lub dwóch radców, rzeczy tej wszakże urzędownie nie zdecydowano.

= Zarząd miejski, prócz istniejącego już podatku od psów, postanowił wprowadzić z rokiem przyszłym podatek od koni. W projekcie tego podatku, przesłanym już do zatwierdzenia ministerstwa, ustanowiono trzy klasy. Najniższą opłatę uiszczać będą właściciele koni, utrzymujący się z pracy tych zwierząt, po nich pójdą właściciele fabryk i zakładów przemysłowych, a wreszcie najwyższa opłata pobierana być ma od utrzymujących konie powozowe, wierzchowe itp.

= Pożądane tyle rozszerzenie ulicy Wązkiej w zasadzie postanowione zostało. Dowiadujemy się bowiem, iż magistrat rozpoczął już rokowania z właścicielami tych posesyj, od których potrzebaby nabyć odpowiednie na ten cel grunta. Gdy jednak kasa miejska nie jest w możności wydatkować na raz dość znacznego kapitału, nabycie więc gruntów mogłoby nastąpić tylko w drodze rozkładu na dłuższy termin. Od uwzględnienia więc przez interesowanych projektu magistratu zależeć będzie dojście do skutku zamierzonego rozszerzenia ulicy.

= Przed dwoma laty zbudowane i odpowiednio urządzone zostały schody kamienne na ulicy Kościelnej, łączące rynek Nowego Miasta i całą tę część z dolną częścią na powiślu. Schody te są już dziś mocno uszkodzone z powodu wielkiego nad niemi niedozoru i nieoględnego postępowania publiczności. Po owych bowiem schodach spuszczają się paki z towarami, beczki i t. p. ciężary. Ze względu, iż schody te są nader potrzebne, mają one być niezwłocznie naprawione, władza zaś policyjna wydała służbie zewnętrznej polecenie pilniejszego na przyszłość nadzoru nad tą arterją komunikacyjną, specjalnie tylko dla pieszych przeznaczoną.

= W dniu 15-tym marca r. b. odbędzie się w magistracie licytacja na dostawę 24-ch koni dla straży ogniowej warszawskiej; wartość dostawy wyniesie około 5,000 rs.

= Rozkaz p. oberpolicmajstra do policji wykonawczej zabrania ponownie przekupkom sprzedającym owoce zasiadać na chodnikach.

= W *Nowinach* czytamy co następuje: „Gmina ewangelicko-augsburska w Warszawie zajęta jest obecnie, jak wiadomo, wyborem pastora na miejsce opróżnione przez śmierć ks. Otto. Z liczby siedmiu kandydatów zaproszonych przez kolegium do konkursu, po wygłoszeniu przez każdego z powołanych dwu kazań w polskim i niemieckim języku, tożkolegium wybrało pp. Bartsch'a, Berensa i Kourtzmanna. Trzej ci kandydaci wygłoszą jeszcze po dwa kazania, poczem nastąpi ostateczny wybór, który uskuteczni ogólne zgromadzenie gminy. Nadmienić jeszcze należy, iż w liczbie zaproszonych był i dr Angerstein, pastor z Wiskitek — którego konkursowe kazania zwróciły powszechną uwagę, kolegium jednak kandydaturę tę odrzuciło ze względu na nietolerancyjne przekonania wiskickiego pasterza. Podobną opinję kolegium nie wszyscy wszakże członkowie gminy podzielają, o czem przekonywa protest zaniesiony w kwestji usunięcia dra Angersteina z listy kandydatów przedstawionych ogólnemu zgromadzeniu. W sprawie tej kolegjum otrzymało adres opatrzony tysiącznemi podpisami, a warszawscy ewangelicy wyrażają w nim życzenie postawienia kandydatury wspomnianego pastora.“

= W tych dniach zmarł, przeżywszy lat 81, z tych 56 w kapłaństwie, ks. Tomasz Szalkowski, kanonik honorowy kaliski, proboszcz parafji Raciążek, w powiecie nieszawskim.

= Bawi obecnie w Warszawie w przejeździe z Petersburga za granicę p. Erazm Piltz, redaktor *Kraju*.

= Z teatru i muzyki.

* W sprawie bezpieczeństwa teatrów.

Niewątpliwą jest rzeczą, iż bezpieczeństwo naszych teatrów spoczywa głównie w rękach straży ogniowej, pełniącej służbę podczas przedstawienia, a przewyższającej tak liczebnie jak i pod względem energji inne straże bezpieczeństwa.

Komenda złożona z czterdziestu kilku ludzi pod dowództwem deżurnego kapitana czuwa każdego wieczoru za kulisami teatrów wielkiego i rozmaitości i niejednokrotnie dała już dowód swej baczności i energji.

Trafiały się — zwłaszcza dawniej — wypadki ognia, które gdzieindziej z pewnością groźniejszeby miały następstwa, a u nas tłumione zostały zawsze w samym zarodku, tak, iż publiczność nigdy prawie nie domyślała się niczego.

Zwracamy jednak uwagę na jedną okoliczność, a mianowicie, iż straż obejmuje swe stanowiska w teatrze dopiero około godziny 7-mej, a czasem i później, kiedy już na pół godziny a nawet na godzinę przedtem życie za kulisami wre w całej pełni, artyści znajdują się w garderobach, gaz wszędzie pozapalany, a na galerjach i paradyzie publiczności już pełno...

O wypadek w tej porze równie przecież łatwo, jak podczas samego przedstawienia?

Sądzimy, iż wcześniejsze przybycie straży do teatrów nie powinno nasuwać trudności, a i to możliwe niebezpieczeństwo zostanie uchylone.

* Czerwony afisz zapowiada na dzisiaj przedstawienie „Zbójców“ ze zmienioną obsadą ról ważniejszych.

* W dniu dzisiejszym w południe w teatrze rozmaitości, wobec członków dyrekcji teatrów, komitetu i reżyserji, odbyły próby wstępne trzy kandydatki do debiutów na scenie warszawskiej, a mianowicie panie: Łempicka, Marilli i Zielezińska.

* Dziś odbyła się pierwsza próba pamięciowa z dramatu Ohneta „Cudzoziemiec“.

* W drugiem przedstawieniu „Mefista“ zaszła, jak donosiliśmy wczoraj, zmiana, niedysponowaną bowiem panią Miller-Czechowską zastąpiła pani Dowiakowska.

Primadonna naszej opery nie pierwszy raz śpiewa partję Małgorzaty w operze Boity, i już niejednokrotnie mieliśmy sposobność oddawać sprawiedliwość śpiewaczce za artystyczne traktowanie tej oryginalnie pojętej postaci lirycznego dramatu.

Wczorajsze przedstawienie ulubionej opery powiodło się dobrze.

P. Dowiakowska zbierała sute oklaski; kwartet w akcie 2-m, arja więzienna w 3-cim powtarzane były na żądanie publiczności.

P. Seideman przełamuje zwolna trudności językowe, co już wczoraj niemało na śpiew jego wpłynęło.

Szczególniej zyskała na tem arja 1-go aktu, śpiewana w żywszem tempie i utrzymana tym sposobem we właściwym demonicznym charakterze.

* W koncercie niedzielnym, urządzanym na rzecz studentów weterynarji, przyjmuje też udział p. Mieczysław Horbowski.

* P. Marceli Zboiński, który doznawał tak sympatycznego przyjęcia w Petersburgu, udał się obecnie do Poznania i rozpocznie tam szereg występów gościnnych rolą „Radziwiłła, panie kochanku“.

* Panna Helena Wąsowska, wiolinistka, zamierza w przyszłym tygodniu wystąpić z własnym koncertem.

= Kasy emerytalne na drogach żelaznych.

Zarząd kasy emerytalnej drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, przeświadczony o wadliwości zasad, na jakich dotychczasowe kasy tego rodzaju są oparte, wystąpił do zarządów kas emerytalnych drogi warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej oraz nadwiślańskiej z zapytaniem, czy nie byłyby skłonne do połączenia się w jedną wspólną kasę emerytalną dla wszystkich pracujących przy drogach żelaznych Królestwa Polskiego.

Podobno zarządy wszystkich kas — jak donosi *Ekonomista*, z którego czerpiemy powyższą wiadomość—przychylają się do projektu scentralizowania instytucji emerytalnej.

Wobec tego spodziewać się należy, iż wkrótce racjonalny ten projekt wejdzie w wykonanie.

= Niespodziewany sukurs.

Nareszcie niebo ulitowało się nad smutną dolą p. Średnickiego, przedsiębiorcy wywózki błota z ulic Warszawy, i zesłało mu bardzo silnego sprzymierzeńca, pod postacią padającego od dwóch dni deszczu...

Tego samego faworu przyrody doznał ongi p. Apfelbaum, który dzięki temu sprzymierzeńcowi wywiązał się z warunków kontraktowych.

Chociaż, jak się dowiadujemy, i zarząd miejski energicznie pomaga przedsiębiorcy przez najem na jego rachunek wozów do wywózki, wszelako gdyby nie ta nadspodziewana pomoc, jeszcze długo przyszłoby nam czekać na zupełne oczyszczenie Warszawy.

Jeżeli ten sam stan powietrza potrwa jeszcze czas dłuższy, wówczas p. Średnicki będzie mógł zatrzeć ręce z radości, gdyż bądźcobądź zrobi „niezły interes“...

Cieszy się też pewno z tego i straż ogniowa, która, mówiąc nawiasem, także nie jeden grzeszek w tej sprawie ma na swojem sumieniu.

= Nieporządek.

Pomimo rozporządzeń władz policyjnych, zalecających oświetlanie w porze nocnej sieni i schodów, są jednakże domy, w których przepis ten jest pomijany, co do najprzykrzejszych doprowadza następstw.

Taki właśnie dość bolesny wypadek spotkał w tych dniach pana Z., który szukając w porze wieczornej znajomej osoby w domu pod nr. 9-ym przy ulicy Wspólnej, wpadł do suteryn.

Drewniany ten dom ma tylko dwa wejścia od podwórza, oba w jednej przystawce pomieszczone.

Pan Z., zamiast do drugich drzwi, prowadzących do sieni, wszedł do pierwszych, wskutek czego spadł po schodach aż na dół, dotkliwe z tej katastrofy wynosząc obrażenia.

Tak poturbowanemu lokatorowie tego domu oświadczyli, iż pan Z. jest już czwartym, który tej zimy podobnemu ulega losowi.

Zadziwiająca... flegma.

= **Wystawa czerwcowa.**

Deklaracje na wystawę koni i inwentarza zaczynają nadpływać.

Pierwszą złożył br. Dangel z Rochalów na 8 tryków i 1-go buhaja.

Firma Lilpop, Rau i Loewenstein zamówiła dla się 1,500 łokci kwadratowych przestrzeni celem pomieszczenia machin i narzędzi rolniczych w dziale pozakonkursowym.

= Czas myśliwski.

Z dniem 27-ym b. m. zamyka się urzędowo sezon polowania.

I tak: na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy, do dnia 13-go sierpnia; na ptaki przelotne od dnia 13 go kwietnia do dnia 13-go lipca.

Zresztą dziki, jak również samce: łosie, jelenie, kozły, głuszcze, cietrzewie, jarząbki, mogą być strzelane przez rok cały.

Zwierzęta drapieżne mają być tępione i niszczone wszelkiemi sposobami bez przerwy.

W terminie nie dozwolonym na polowanie zabronioną również jest i sprzedaż zwierzyny, a przekraczający owe zakazy podlegają konfiskacie zwierzyny i karze pieniężnej od 10—40 rs.

= Koleżeńskie zebranie.

Onegdaj liczne grono współpracowników Banku polskiego podejmowało koleżeńską biesiadą rz. r. st. dyrektora Banku polskiego Jana Makulca, który wysłużywszy lat 40-ści otrzymał emeryturę.

Ożywione zebranie przeciągnęło się do późnej nocy.

= Wyprawa Rogozińskiego.

Otrzymujemy dziś wiadomość, iż sympatyczna wyprawa Stefana Rogozińskiego przybyła na Santa Croce de Teneriffa dnia 5-go b. m.

Zabawiwszy tam około dni sześciu i otrzymawszy listy polecające do prezydenta Liberji i króla aszantów, udali się nasi podróżnicy w dalszą podróż.

Około 12-go b. m. stanąć mają w stolicy Liberji, Mourowji.

= Omyłka.

W jednem z pism naszych pod rubryką „echa literackie i artystyczne“ znalazła się wypadkiem następująca wiadomość:

„Na ostatnim targu warszawskim sprzedawano funt cielęciny po kop. 16 i pół...“

= Samobójstwo.

Wczoraj w południe w domu pod nrem 15-ym przy ulicy Kościelnej rozległ się głuchy strzał.

Nadbiegli domownicy, którym okazał się przykry widok.

Na ziemi leżał bez życia młody jeszcze człowiek W. F., czeladnik krawiecki.

Kartka papieru, jaką przy nim znaleziono, wyjawiła przyczynę targnięcia się na własne życie i krwawy dramat niedoli.

Ciągła walka o byt materjalny, walka bezskuteczna, wywołała w nieszczęśliwym chęć skrócenia dni własnych, czego też wczoraj dokonał.

= Ofiara samobójstwa.

Onegdaj wspominaliśmy o zamachu samobójczym, spełnionym przez Stanisława B. w pobliżu folwarku świętokrzyskiego.

Człowiek ten, ciężko raniony, odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, w dniu wczorajszym zakończył życie.

Przyczyną targnięcia się na własne życie był nienormalny stan umysłowy.

= Smutne wypadki.

Tomasz G., przechodząc przez ulicę Bracką. potrącony przez jakiegoś wyrobnika, upadł na chodnik i złamał lewą rękę.

Na Szmulowiźnie, przy naprawie bramy wjazdowej, przewróciła się połowa drzwi na Kacpra W.

Uległ on tak ciężkim obrażeniom, iż życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

= Wybory.

W Pułtusku odbyły się wybory na naczelnika i pomocnika straży ochotniczej.

Na godność naczelnika powołano p. Ludwika Kraffta, nauczyciela progimnazjum, zastępcą zaś jego mianowano p. Teofila Neumana.

= Rozdział pastwisk.

W lubelskiej komisji do spraw włościańskich roztrząsaną była w tych dniach sprawa co do rozdziału wspólnych pastwisk właściciela dóbr Serniki, w powiecie lubartowskim, i włościan wsi Wola Sernicka, Ruskawola i Czerniejów.

Projekta rozdziału uzyskały zatwierdzenie bez zmiany.

Z ogólnej przestrzeni 455 morgów pastwisk przyznano właścicielowi dóbr 230, włościanom zaś 225 morgów.

= Sprawa.

W Łodzi, w sądzie pokoju rozstrzyganą była w tych dniach sprawa, mogąca zainteresować i szersze koła.

Pewnemu cudzoziemcowi zamieszkałemu w miejscowym hotelu skradziono z pokoju, od którego klucz wychodząc oddawał szwajcarowi, wszystkie jego rzeczy wraz z kufrem.

Ponieważ właściciel hotelu wzbraniał się wynagrodzić szkodę, sprawa przeszła do sędziego pokoju.

Sąd skazał oskarżonego na zapłacenie tytułem wynagrodzenia zrządzonych strat sumy rs. 240, wychodząc z tej zasady, iż z przechowaniem klucza od pokoju łączy się odpowiedzialność za własność lokatora, znajdującą się w mieszkaniu.

= Ze świata podziemnego.

W dniu 10-ym b. m., w kopalni węgla „Jan“, należącej do warszawskiego Towarzystwa górniczego w jednym z szybów na pracujących kilku górników usunęła się boczna ściana, zasypując gruzami pracowników oskarda.

Na huk ztąd powstały przybyła rychła pomoc, jakoż udało się uratować jeszcze dwóch górników—dwaj inni 26-letni Piotr Biegański i 30-letni Piotr Zmieliński śmierć okropną ponieśli.

Ze strony władzy górniczej rozpoczęto śledztwo.

= Wypadki kolejowe.

W dniu wczorajszym, na wiorście 137 kolei warszawsko-wiedeńskiej, wskutek zepsucia się parochodu, pociąg towarowy zatrzymany został na linji.

Sprowadzony z Piotrkowa parochód pomocniczy uprzątnął zatamowaną przez tenże pociąg linję.

Wczoraj wieczorem, na kolei bydgoskiej pod stacją Kutnem, na idących kilku robotników z sąsiedniej cukrowni, najechał pociąg osobowy.

Jeden z nierozważnych robotników Zatajczyk przejechany został na śmierć, inni zdołali wyjść cało.

Przyczyną wypadku nieostrożność robotników, przechodzących niepostrzeżenie przez linję.

Ze świata.

× **Emigracja** ludu polskiego do Ameryki zaczyna się ożywiać ze zbliżającą się wiosną. Przed kilkunastoma dniami, jak donosi *Dz. pozn.* wybrała się za morze znaczna partja z różnych okolic W. Ks. poznańskiego, a dzisiaj znów wypada nadmienić, iż z okolic Piły udało się już kilka całych rodzin do zamorskich krajów. Oby ich tylko nie spotkał los nieszczęśliwej „Cymbrji...“

× **W Lipsku,** staraniem dra E. Krzymuskiego, urządzone zostało uroczyste nabożeństwo za spokój duszy Józefa Szujskiego.

× **W Bolonji** zmarł w ubiegłym tygodniu Józef Regaldi, członek i opiekun Akademji Mickiewicza, gorący wielbiciel naszego wieszcza i naszej literatury.

× **Nowe źródło.** Uczony anglik, Robert Curzon, odkrył nieznaną dotąd kronikę, dotyczącą pierwotnych dziejów słowiańszczyzny. Rękopism ów leżał dotąd zapomniany w Parham-Park, blizko Petworth (Sussex). Pisany po słowiańsku, jest obecnie w ręku Morfilla, który go tłumaczy na angielski.

× **Wagner w Paryżu.** Catulle Mendès ogłasza dalej w *Gil Blasie* ciekawe szczegóły o pobycie znakomitego muzyka w stolicy Francji. „Paryż — pisze on — był zawsze niesprawiedliwym dla Wagnera. Nie mówiąc już o owem bezprzykładnem przedstawieniu „Tannhäusera“, trzeba sobie tylko przypomnieć te młodzieńcze lata, które Wagner w biedzie, niedostatku i opuszczeniu spędził w Paryżu. Dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb, z głodu umierając prawie, zmuszonym był twórca „Lohengrina“ układać partyturę „Favority“ na *cornet à piston!* Dostawszy wreszcie miejsce dyrektora chórów w teatrze „*Variétes*“, podłożył muzykę pod słowa znanej piosenki: „*Dansons, dansons le joyeux rigodou!*“ piosnka nie podobała się, a kompozytora zmuszono do opuszczenia miejsca pod pozorem, że się „nic a nic nie zna na muzyce“. Pewnego dnia złożył Wagner dyrekcji Wielkiej Opery napisane przez siebie libretto do „Latającego holendra“. Kupiono je za 500 franków z warunkiem jednak, iż kto inny nie Wagner muzykę doń napisze... W rok potem wystawiono operę pod tytułem: „*Le vaisseau fantôme*“, bez wymienienia autora libretta, a raczej wymieniając jako autora pewnego francuskiego literata, z muzyką kompozytora, którego nie nazywam — dodaje Mendès — bo niktby teraz imienia jego nie mógł sobie przypomnieć... Wagner był obecnym na przedstawieniu; by kupić bilet wejścia zmuszony był sprzedać ulubionego swego psa pewnemu anglikowi! Pomimo jednak tych zawodów i trosk lubiał Wagner zawsze miasto, w którem przecierpiał tyle. Później, opromieniony sławą i dostatkiem, wypytywał się z całem zajęciem i rozrzewnieniem o to *quartier* w którem mieszkał, o ulicę tak dobrze znaną, a którą przekształcić musiały przedsięwzięte w nowszych czasach przebudowywania. „Widziałem — dodaje Catulle — łzy w jego oczach, gdym mu doniósł o zniesieniu narożnego domu, mimo którego przechodził przez lat tyle, a który mu szczególniej w pamięci pozostał...“

× **Kobieta deputowanym.** Pierwsza kobieta, która otrzymała w Finlandji stopień doktora filozofji, pani Ostrem, wybraną obecnie została na delegata z okręgu terioksklego i weźmie w tym charakterze udział w obradach przedwstępnych do mającego się niebawem zebrać sejmu finlandzkiego.

× **Pola djamentowe** wynaleziono niedawno w Brazylji, w pobliżu Ilheos (między Bahia a Rio-de-Janeiro). Wskutek napływu poszukiwaczy djamentów panują tam okropne stosunki. Zesłany przez rząd oddział żołnierzy został przez poszukiwaczy rozbrojony i trudni się teraz rozbojem po drogach!

× **Zkąd wziął się kret na ziemi?** Piękne to podanie ludowe z Galicji wschodniej zamieszcza *Szkoła*. Było dwóch braci, z których każdy po ojcu odziedziczył pole. Młodszemu zarodziła rola śliczne zboże, starszemu wydała mizerne i nędzne. Co tu robić, myśli starszy: wmówię w brata, że tam, gdzie piękne zboże, jest moje pole. Idzie do brata i obaj idą oglądać zagony. —Jakże ty możesz mówić, że to twoje pole i zboże?— rzecze starszy— wszak ja tu orałem i siałem. Nietylko ci to mówię, ale mogę nawet przekonać; pole samo powie, że do mnie należy. — Starszy brat wykopał był przedtem w zbożu jamę, kazał się skryć swojemu synowi i wyuczył go, że jeżeli zapyta, czyje to pole, odpowiedział: „Twoje“. Zboże było wysokie, jama zakryta. Obaj bracia stoją niedaleko od niej.— Słuchaj — mówi starszy—czyje to pole? — Twoje — odpowiada głos z ziemi. — Kiedy to już taki cud, to niech ono będzie twoje, a nędzne i mizerne moje — mówi brat młodszy. Każdy wrócił z pola do chaty. Czeka na syna chciwiec, czeka godzinę, dwie i dłużej — niema chłopca. Idzie znowu na pole; jama jest, a w niej nory, choduiki, ale zamiast chłopczyny, spostrzega kreta... Od tego czasu istnieje kret i ryje ziemię, „i taki ruczki maje, jak chrestyanyn“ (ma takie rączki jak człowiek), opowiada sobie lud o krecie, odnosząc powyższe orzeczenie do przednich odnoży grzebnych.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Dla najbiedniejszych.

M. z ustronia k. 50, Jadwinia C. k. 35, S. E. k. 50 Szwedziński Leon rs. 1, Stanisław Radwan rs. 1.

Dla uczniów.

Ksiądz Raduszys z Szak rs. 7 k. 50.

Na pomnik Mickiewicza.

Stanisław Radwan rs. 1, K. Rouby z Gruszki za pośrednictwem księgarni M. Orgelbranda rs. 5, S Ch. i L. P. rs. 1.

Dla Zambrzyckiego, Ogrodowa nr 36.

Bezimiennie rs. 1.

Na instytut moralnie zaniedbanych dzieci

Posłaniec nr 530 k. 20.

Dla nieszczęśliwej rodziny Śliwińskich.

Helena F. rs. 3.

— W rocznicę śmierci Seweryna Łubieńskiego składa się rs. 3 na budowę kościoła Wszystkich Świętych.

— W dniu 23 b. m., jako w piątą bolesną rocznicę skonu ś. p. Zofji z Poradowskich Goebel, składam rs. 3 na budowę kościoła Wszystkich Świętych. *T. G.*

— Rs. 10 złożono na wpis dla biednego ucznia z prośbą o szczere westchnienie do Boga za duszę Ottona.

— Z powodu załatwienia polubownie drażliwego zajścia, dwaj koledzy składają po rs. 5, razem rs. 10 na kościół w Irkucku.

— Anna L. służąca z Podwala składa rs. 1 na budowę kościoła Wszystkich Świętych, jako karę za hardość i lenistwo.

— *Towarzystwo pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż na dochód ubogich wspieranych przez toż Towarzystwo urządzony będzie w salach ratuszowych w dniu 15 (27) lutego r. b., to jest we wtorek, wielki raut muzyczny. Sale otwarte zostaną o godzinie 9-ej wieczorem. Koncert instrumentalny oraz chóry Towarzystwa muzycznego pod dyrekcją p. Zygmunta Noskowskiego dyrektora tegoż Towarzystwa, rozpoczną się o godzinie 10-ej. Dalsze szczegóły w afiszach i programach. Bilety wejścia na salę po rs. 3 i na galerję po rs. 1 sprzedawane będą każdodziennie w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, oraz w ratuszu przy głównem wejściu rano od godziny 11-ej do 1-ej wyjąwszy niedzielę, a po południu od 4-ej do 6 ej, w dniu zaś zabawy bez przerwy od godziny 10 ej zrana.

Nekrologja.

† Ś. p. Onufry **Witoszyński,** majster szewcki, b. starszy zgromadzenia szewców warszawskich, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 21 b. m., przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 80. W głębokim smutku pozostały syn z żoną i matką zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 24 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —724

† Ś. p. Paulina z Borkowskich **Paryczko**, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 21 b. m. W smutku pogrążony mąż wraz z synem i córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, w dniu 24 b. m., w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —746—

† W dniu 19 b. m., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, rozstał się z tym światem ś. p. Maurycy v. **Blum**. Stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo i wyprowadzenie zwłok dnia 24 b. m., w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski. —727—

— Ś. p. Azyl **Hantower**, b. kupiec i obywatel miasta Warszawy, w wieku lat 96, w dniu 22 b. m., zasnął w Panu. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu dzisiejszym z Pragi na cmentarz starozakonnych, na które pozostała w żalu rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —726—

† W sobotę, dnia 24 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława ks. **Lubomirskiego**, za spokój jego duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu. 2—716

† W sobotę, dnia 24 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława Emanuela księcia **Lubomirskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** zrana, w górnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w kaplicy Matki Boskiej. 2—709—

† W sobotę, dnia 24 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Antoniny z Jełowickich **Bocheńskiej**, odprawione będą msze św. za jej duszę, w kościele Opieki św. Józefa, o godzinie **9-ej** zrana. —725—

† W sobotę, dnia 24 b. m., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Michała **Bolewicza**, asesora kolegjalnego, buchaltera komory, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, na które w niepocieszonym smutku pozostała wdowa wraz z dziećmi, po stracie ukochanego męża zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —723—

† W dniu 24 b. m., w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, żałobne nabożeństwo, za ś. p. Wincentego **Kozdrowicza**, b. prezesa trybunału radomskiego, na które siostrzeniec nieboszczyka uprzejmie zaprasza życzliwych. —721—

† W dniu 24 b. m., w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w 10-tą rocznicę śmierci ś. p. Konstantego **Budzyńskiego**, i w trzecią rocznicę śmierci jego syna Wiktora, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostałe rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —719—

† Jutro, w sobotę, dnia 24 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Apolonji z de Saint-Laurent **Kobyłeckiej**, za spokój jej duszy, oraz za spokój jej męża ś. p. Józefa **Kobyłeckiego**, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, żałobna wotywa, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —732—

† W dniu 26 b. m., w poniedziałek, jako w dniu imienin ś. p. Aleksandry z Kałczyńskich **Puchalskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, na które pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—715—

† Dnia 27 b. m., we wtorek, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Anastazego **Sucheckiego**, na które w ciężkim smutku pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —722—

† Za duszę ś. p. Ludwika **Wirgiliusza**, jako w dziewiątą rocznicę śmierci, odbędzie się modlitwa w kościele ewangelicko-augsburskim dnia 25 b. m., o godzinie **11 i pół** zrana, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —730—

Z Cesarstwa.

Petersburg 21-go lutego. — Według doniesienia gazety *Nowoje wremia*, mają się odbyć nadzwyczajne rewizje w dwunastu prawosławnych seminarjach, a to wskutek skarg wniesionych do synodu o rozmaite nadużycia, a głównie z powodu złego stanu ekonomicznego tych zakładów.

Petersburg 21-go lutego. — Przy uniwersytetach petersburskim i moskiewskim utworzone zostaną stypendja z procentów od sumy 14,400 rs., ofiarowanej przez miasto Tyflis. Stypendja te nosić będą imię hr. Lorys-Melikowa.

Petersburg 21-go lutego.— Dzisiejszy *Gołos* donosi, że gubernator chersoński, na podaną przez odeski zarząd miejski prośbę o pozwolenie zbierania składek na dotkniętą głodem ludność powiatu odeskiego, uznał zbieranie składek za przedwczesne, gdyż ziemstwo nie wyczerpało wszystkich środków niesienia pomocy, jakie ma w swojej dyspozycji, mając jeszcze resztę funduszu żywnościowego, oraz kredyt w funduszu państwowym. Chersoński gubernjalny zarząd ziemski otrzymał pożyczkę w sumie 100,000 rs. dla mieszkańców chersońskiej gubernji.

Petersburg 21-go lutego.— Z Rygi piszą do gazety *Nowoje wremia* o olbrzymiej pracy, jaką ma do załatwienia odbywająca się tam rewizja. Do senatora prowadzącego rewizję podano 14,000 próśb, które częstokroć wymagają przeprowadzenia korespondencji z rozmaitemi władzami i sprawdzania skarg na miejscu.

Petersburg 21-go lutego. — Bulgarski korespondent gazety *Nowoje wremia* p. Mołczanow w telegramie i w liście nadesłanym redakcji pomienionego pisma zaprzecza rozgłoszonym o nim pogłoskom, jakoby starał się u rządu bulgarskiego to o posadę rewizora z płacą 10,000 fr., to o subsydjum na wydawanie pisma, mającego być organem rządu, w rocznej sumie 60,000 fr.

Petersburg 21-go lutego.—Z Wiednia donoszą *Gołosowi*, że w kołach skrajnej lewicy są przekonani, iż zamknięcie sesji austrjackiego reichsratu nastąpi jeszcze przed majem, gdyż Austro-Węgry na wiosnę i latem chcą się zająć sprawami zewnętrznemi, będącemi w związku z dalszym rozwojem poglądów hr. Andrassy'ego na politykę wschodnią. Z tego powodu prezes ministrów Tisza ma być interpelowany.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego."

Lwów 22-go lutego. — Dzisiaj ogólne zgromadzenie Towarzystwa kredytowego przystąpiło do wyboru prezesa po zgonie wieloletniego kierownika tej instytucji, hr. Kazimierza Krasickiego. Walka wrzała dosyć energiczna, ponieważ wytworzyła się wpływowa i silna opozycja przeciw dzisiejszemu zarządowi. Opozycja wszakże uległa, ponieważ kandydat jej Władysław Badeni otrzymał tylko 26 głosów, podczas gdy wiceprezes Towarzystwa, hr. Włodzimierz Rusocki, otrzymał głosów 37 i został wybrany. Po wyborze członek opozycji, hr. Józef Męciński, złożył następującą deklarację: „Należeliśmy do przeciwników, zostaliśmy w mniejszości. Szanujemy wolę większości, bo czasy *liberum veto*, dzięki Bogu, minęły. Gdzie można, popierać będziemy nowego prezesa tutaj i w kraju, byle spełnił obietnice i działał z dobrem ogółu. Opozycją być nie chcemy; ale będziemy nią zawsze i staniemy zwartym szeregiem, gdyby uczynione obietnice zawiodły. Tymczasem zgoda. Czekamy!

Lwów 22-go lutego.—Namiestnik Galicji hr. Alfred Potocki wyjechał dziś rano na dni kilka do dóbr ukraińskich.

Lwów 21-go lutego.—Dr Kamiński, który dziś wieczorem przybył do Wiednia, będzie tam jutro przesłuchiwanym przez sędziego śledczego, Adamka.

Berlin 21-go lutego. — W sejmie pruskim odbyło się dzisiaj drugie czytanie ustawy podatkowej. Komisja wnosi wbrew projektowi rządowemu zniesienie dwóch tylko najniższych stopni podatku klasowego, tudzież odrzucenie podatku od patentów na sprzedaż tytoniu i wódki. Minister skarbu Scholz oświadczył, iż rząd przyjmuje wnioski komisji, ponieważ przez to przynajmniej 85% egzekucyj podatkowych zostanie umorzonych. Wnioski komisji zostały przyjęte, jak również rezolucja, aby rząd na przyszłej sesji przedstawił organiczny projekt reformy podatków bezpośrednich. Odtąd więc dochód roczny poniżej 900 marek wolnym będzie w Prusiech od podatku.

Londyn 21-go lutego.—Ferrières wnosi poprawkę do bilu o przyrzeczeniu zamiast przysięgi, ażeby prawo to odnosiło się tylko do deputowanych, którzy w przyszłości zostaną wybrani. W takim razie Bradlaugh nie mógłby wejść do izby. Bill składa się tylko z jednego artykułu; pozostawia on swobodę wyrażenia się: „Przysięgam", albo: „Przyrzekam uroczyście i szczerze". Wyrazy: „Tak mi Boże dopomóż" opuszczone.

Londyn 21-go lutego. — O przebiegu wczorajszego posiedzenia konferencji dunajowej donoszą: Baron Mohrenheim odczytał dłuższy memorjał o prawach Rosji do ramienia kilijskiego. Żąda ona wyłącznej juryzdykcji nad temże i prawa wykonywania wszelkich robót bez następnego zatwierdzania i superewizji przez europejską komisję w Gałaczu. Natomiast przyrzeka Rosja niektóre postanowienia swoje, dotyczące żeglugi, podać do wiadomości mocarstw celem porozumienia się. Memorjał uczynił silne i w ogóle przykre wrażenie. Baron Mohrenheim oświadczył, że obszerniejszych objaśnień do memorjału oczekuje lada chwilę przez kurjera. Francja nie będzie sprzeciwiała się żądaniom Rosji, ponieważ komisja dunajowa, upławniając ramię Suliny, pośrednio zrzekła się praw do ramienia kilijskiego. Prace konferencji przedłużą się do połowy przyszłego tygodnia.

Rzym 21-go lutego. — *Osservatore romano* donosi, iż konsystorz zapowiedziany na dzień 20-ty b. m., odłożony został na 25-ty marca, t. j. pierwsze święto Wielkiejnocy.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego."

Wiedeń 23-go lutego.

Przy trzeciem czytaniu ustawy o komasacji gruntów na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, z powodu rozluźnienia karności w obozie prawicy, wnioski koła polskiego upadły

Wiedeń 23-go lutego.

W Wiedniu i Paryżu poruszono myśl obniżenia stopy procentu bankowego, celem przyjścia z pomocą podupadłym giełdom.

Wiedeń 23-go lutego.

Hr. Chambord zakupił znaczne dobra w Galicji.

Paryż 23-go lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych Ferry przedstawił nowy gabinet. W rozwinięciu programu ministerjalnego Ferry zapowiada: niezwłoczne zastosowanie do książąt krwi, służących w armji, prawa z r. 1834, które pozwala pozbawić ich służby czynnej bez naruszenia wolności osobistej; obostrzenie środków przeciw publicznemu ogłaszaniu podburzających odezw; reformę stanu sędziowskiego; prawa o reformie armji, tudzież przeciw niepoprawnym przestępcom; ustawę o syndykatach przemysłowych; układy z wielkiemi towarzystwami kolejowemi celem ułatwień w wykonaniu programu robót publicznych; uregulowanie protektoratu nad Tunisem; politykę pokojową, ale i zdrową inicjatywę. Hasłem rządu: praca i postęp. Książę Leon interpeluje rząd w sprawie książąt krwi. Obrady nad interpelacją naznaczone na sobotę. Prax-Paris wnosi rewizję konstytucji.

Paryż 23-go lutego (*z innego źródła*).

Odczytana wczoraj w izbach deklaracja gabinetu Ferry'ego zapowiada pozbawienie książąt krwi prawa sprawowania służby czynnej w armji. Polityka zewnętrzna rządu będzie pokojową, ale zarazem zmierzającą ku temu, aby zapewnić Francji stanowisko godne jej historji. Francja musi dowieść Europie, że forma jej rządu republikańska jest pewną swojego jutra i opiera się na zdrowym zmyśle, pracy i postępie.

Rzym 23-go lutego.

W sprawie manifestacji z powodu stracenia Oberdanka oskarżono 15 osób o zbrodnię narażenia kraju na niebezpieczeństwo wojny.

Londyn 23-go lutego.

W ciągu dyskusji adresowej, Forster przemawiał oskarżająco przeciw parnelistom. Parnelista O'Kelly zawołał: „kłamiesz pan!" i został za to wyrażenie wykluczony z izby do końca posiedzenia.

Petersburg 23-go lutego.

Z powodu stuletniego jubileuszu urodzin hr. Teodora Tołstoja, wiceprezesa akademji sztuk pięknych, w kościele akademji odbyły się wczoraj uroczyste nabożeństwa i obiad artystów. Mogiłę cmentarną pokryto wieńcami.

Petersburg 23-go lutego.

Ministerstwo komunikacji zamierza zastosować elektryczność do poruszania pociągów kolejowych, spodziewając się zmniejszyć w ten sposób ilość wypadków nieszczęśliwych.

Moskwa 23-go lutego.

Gubernjalne zgromadzenie szlacheckie daje bal z powodu uroczystości koronacyjnych. Na wydatki przeznaczono rs. 58,000.

Odesa 23-go lutego.

Dla przywrócenia komunikacji przez rozbicie lodów, tamujących handel, wyznaczono już 10,000 rs. W sobotę a najdalej w niedzielę roboty będą ostatecznie ukończone.

Giełda.

Dnia 23-go lutego 1883 roku.

Rozwój zniżki walut zagranicznych na giełdzie warszawskiej wstrzymany dziś został cokolwiek. Chociaż bowiem kurs na giełdzie berl. wczorajszej był dla rs. nieco korzystniejszy — 204 w tranzakcjach gotówkowych i 203.75 w tranzakcjach końcomiesięcznych — dzisiejsze jednak taksacje poranne mniej stanowcze były pod tym względem.

Nie były one zgodne — jedne depesze utrzymywały kurs wczorajszy 203.75, inne głosiły obniżkę do 203.50,

a były nawet i bardziej pesymistyczne, które 203.25 obiecywały za 100 rubli.

Te wiadomości— jakkolwiek niczem nie wytłumaczone — zaniepokoiły giełdę warszawską i nietylko na dalszą zniżkę nie pozwoliły, ale nawet wyrodziły usposobienie ku zwyżce — które jednak ku końcowi, po notowaniach osłabło.

Żądanie więc za krótkoterminowe weksle na Berlin podniosło się do $49.27\frac{1}{2}$, to jest o $7\frac{1}{2}$ kop. Płacono kurs wczoraj żądany 49.20.

Przy krótkoterminowych różnica jest nieco mniejsza. Żądanie podniosło się tylko o 5 kop. do $49.17\frac{1}{2}$, w płaceniu zaś kurs doszedł od $49.07\frac{1}{2}$, do wczoraj żądaneno $49,12\frac{1}{2}$.

Na pomniejsze miasta niemieckie — niewiele interesów zrobiono, tak, iż nawet kursu cedula nie obejmuje. Słyszeliśmy o $49.17\frac{1}{2}$ i 49.20.

Na Londyn żądania nie zmienione—9.98 za 1 ft. st.

Płacono za krótkoterminowe 9.97, jak wczoraj. Wyjątkowo w jednej tranzakcji zapłacono za długoterminowe 9.96 — na początku zebrania giełdowego.

Na Paryż żądano 40 rs. za 100 fr. — cokolwiek wyżej, płacono zaś $39.87\frac{1}{2}$ i 39.90. W porównaniu kursów końcowych z dnia wczorajszego i dzisiejszego różnica zwyżkowa, wypada na kop. 10.

Na Wiedeń żądano 83.95 — o 5 kop. tylko wyżej niż wczoraj. Płacono 83.65, nawet taniej niż wczoraj—ale w obrotach za normę służyć nie mogących, z powodu swej małości.

Ogół obrotów wekslowych skromny.

Listy likwidacyjne, pożyczki wschodnie i premjowe— bez obrotu.

Żądanie nadmierne wczorajsze za listy likwidacyjne większe zniknęło, choć i tak jest bardzo wysokie 88 i 87.75 za mniejsze. Za wschodnią bez zmiany 91.25.

Listy zastawne ziemskie przy żądaniach bez zmiany.

Sprzedano serji I-ej wszelkiej wielkości odcinki po 100 rs., II-ga — bez obrotu, III-cia — 99.75 bez zmiany.

Miejskie tylko serji III-ej w obrocie po 91.80. Żądania bez zmiany.

Akcje bez obrotu.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie dla walut zagranicznych nieco słabsze. Za weksle długoterminowe na Berlin $49.22\frac{1}{2}$ żądano.

J. Wł

Targ wołowy na Pradze.
Nr targu 5.

Na targ ten dostawiono nieco większą niż na poprzednie ilość bydła rogatego. Towar był dobry. Bydło w pięknych gatunkach dobrze dopasione. Mimo to jednak ceny spadły tak, iż w niektórych tranzakcjach dostawcy ustąpić musieli 10 15, 20 a nawet 25 rubli na sztuce. Przyczyną tej obniżki był z jednej strony mały popyt spowodowany tą okolicznością, iż w czasie obecnym, jako w wielkim poście mniejszy jest zbyt mięsa, z drugiej zaś większa, jak już wspomnieliśmy dostawa.

Zakupy jakie dokonano szły powolnie, tak, iż pierwszego dnia, przy ożywionych targach najruchliwszego, to jest we czwartek, sprzedano zaledwie i wyprowadzono 202 sztuk bydła. Powolność ta i niechęć kupna jeszcze silniej wpłynęły na obniżkę cen, które od samego początku targu będąc chwiejne, w piątek szczególnie bardzo osłabły.

Dowóz wynosił ogółem 1638 sztuk bydła, z których stepowego było: wołów 1502, krów 6, krajowego wołów 199, krów 23. Przywieziono mianowicie drogą terespolską stepowych wołów 1130, krów 6, krajowych wołów 122, nadwiślańską stepowych wołów 372, krajowych 48, krów 4, oprócz tego bydła krajowego: koleją petersburską wołów 20, krów 1, wiedeńską wołów 9, przez rogatki moskiewskie krów 84, wolskie 32 i z miasta Warszawy krów 2.

Zakupiono dla Warszawy na ubój 553 wołów stepowych i 4 krowy, oraz 45 wołów krajowych.

Na prowincję zaś: bydła stepowego do Powązek wołów 111, do Ochoty 20, do Nowego Dworu 16, do twierdzy Nowogieorgiewskiej (Modlin) 23, do Płocka 10, do Łodzi 74 i krów 2. Oprócz tego na prowincję zakupiono bydła krajowego 154 wołów i krów 68.

Dla mleczarni warszawskich i praskich zakupiono krów dojnych 33.

Z targu jako niezakupione wyprowadzono 22 sztuk krów.

W ogóle więc wszystko bydło krajowe zakupiono, również około połowy całej ilości dostawionego stepowego.

Ceny płacono jak powiedzieliśmy, niższe znacznie, i tak za piękne woły stepowe płacono 120—135 rubli, za średnie 100—115, za gorsze od 70—85 i wyjątkowo 90 rs. Woły krajowe 45—60 rs.

Ceny krów dojnych dobre. Za bardzo piękne wyjątkowo płacono nawet bardzo drogo, bo po 75 rs. (dwie mianowicie sztuki taką cenę osiągnęły), dobre płacono 45—55 rs., średnie 25—35, gorsze 22 rs. za sztukę.

Dostawa cieląt cokolwiek się zmniejszyła. Wystawiono na sprzedaż 2160 sztuk, z których 790 zakupiono dla Warszawy, 360 zaś na prowincję, płacąc ceny cokolwiek niższe a mianowicie 8—10.50 za większe i 5—7 za mniejsze. Na obniżkę ceny cieląt wpłynęła też znacznie dostawa mięsa cielęcego bitego.

Ceny skór pod naciskiem, z powodu, iż garbarze dosyć znaczne zakupy poczynili w Cesarstwie. Za większe piękne płacono tylko 13—$14\frac{1}{2}$ rs., za średnie 10—12 i krowianki $8\frac{1}{2}$ rs. za sztukę. Mniejsze lepiej się w cenie trzymały. Skóry cielęce 6—6.25.

Trzody chlewnej dostawiono dosyć i kupowano ją chętnie, choć może towar był mniej dobry. Z 1500 dostawionych wieprzów kupiono dla Warszawy sztuk 900, na prowincję 600. Zakupu do Niemiec nie było.

Ceny wieprzów bezzmienne. Za bardzo dobre wypasione płacono do 60 rs., średnie 30—45, gorsze 20—28 rubli za sztukę.

Dostawa mięsa bitego zmniejszyła się znacznie, gdyż o przeszło 950 pudów. Przywieziono mianowicie drogą terespolską wołowiny 673 pudów, cielęciny 44, petersburską 139 pudów wołowiny, nadwiślańską takiegoż mięsa 43 pudów; przez rogatki miejskie wołowiny 2107, cielęciny 1105, wieprzowiny 16 pudów. Ogółem 4125 p., podczas gdy w tygodniu poprzednim dowóz mięsa bitego wynosił 5087 pudów.

Po zamknięciu rachunków za rok cały, możemy dać czytelnikom naszym, dla których rzecz ta pewno nie będzie obojętną, dokładne dane co do ilości dostawionego w ciągu roku bydła i jego w kraju naszym zbytu i rozchodu.

Bydła stepowego dostawiono w styczniu r. 1882 wołów 5170, krów 20, w lutym—4219—16, w marcu 4490—23, w kwietniu 5423—18, w maju 4975—17, w czerwcu 5276—8, w lipcu 7109—15, w sierpniu 6862—12, we wrześniu 6808—108, w październiku 8263—247, w listopadzie 5764—89, w grudniu 7140—204; ogółem w ciągu roku 71,499—777.

Bydła krajowego: w styczniu wołów 601 krów 363, w lutym 284—225, w marcu 263—176, w kwietniu 694—617, w maju 482—472, w czerwcu 356—440, w lipcu 207—459, w sierpniu 255—299, we wrześniu 229—211, w październiku 177—568, w listopadzie 450—387, w grudniu 699—425; ogółem wołów 4697 krsw 4642.

Razem więc dostawa bydła wynosi głów 81,615.

Widzimy z cyfr tych, iż stosunek dowozu wołów krajowych do dowozu stepowych jest niezmiernie mały; natomiast krowy krajowe daleko liczniej na targ nasz są dostawiane aniżeli stepowe i dla mleczarń i do chowu są daleko pożądańsze. Dalej widzimy, iż w miesiącach pracy w polu dostawa bydła krajowego się zmniejsza znacznie.

Bydło stepowe dostawiane jest z następujących okolic: z gubernji wołyńskiej 13599 sztuk, z grodzieńskiej 5577, z mińskiej 2953, z wileńskiej 87, z kijowskiej 13089, z podolsktej 5529, z chersońskiej 15,149, z Bessarabji 10,472, z połtawskiej 5452, z dalszych gubernij Cesarstwa znacznie mniej: z ekaterynosławskiej 260, z charkowskiej 125, samarskiej 45.

Dla samej Warszawy na ubój zakupiono bydła stepowego w styczniu 4340 wołów 15 krów, w lutym 3585—5, w marcu 3734—10, w kwietniu 4638—13, w maju 4155—16, w czerwcu 4353—7, w lipcu 5834—13, w sierpniu 5564—9, we wrześniu 5423—63, w październiku 6786—174, w listopadzie 4593—74, w grudniu 5837—103, ogółem 58841 wołów, krów 502.

Zakup na ubój bydła krajowego bardzo mały, wynosi bowiem tylko w ciągu całego roku 1193 wołów, 71 krów.

Do innych miejsc, gdzie ubój bydła step. jest dozwolony, w ciągu roku wyprowadzono z Warszawy: do Powązek wołów 7056 krów 89, do Ochoty 450 - 7, do Nowego Dworu 697—57, do Nowogieorgiewska (Modlina) 785 do Zakroczymia 41, do Płocka 434—13, do Łodzi 2294—97, do Piotrkowa 801—1, do Włocławka 84 do Siekier 7—10. Prócz tego bydła krajowego do powyższych miejscowości kupiono 326 wołów, krów 23, do innych zaś na prowincję wołów 3169, krów 2937.

Dla Warszawy i Pragi lecz nie na ubój kupiono wołów 9, krów 1611.

W drodze zginęło bydła stepowego wołów 9, krowa 1, uduszonych w wagonie lub przejechanych przez pociąg. Procent to bardzo nieznaczny.

Mięsa bitego dostawiono w ciągu roku do Warszawy tak przez rogatki jak i kolejami wołowego 164,267 pudów, 69.963 pudów baraniny, 20,898 pudów cielęciny i 5902 pudów wieprzowiny.

Ogółem więc Warszawa spożywa 60,617 sztuk bydła rogatego i oprócz tego 8,440,800 pudów mięsa, nie licząc cieląt, wieprzów i baranów zabitych w mieście, których liczyć należy do 2000 sztuk przeciętnie na tydzień.

J. Wł.

Wykaz depesz

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 22 lutego 1883 r., a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów.

Adolf Grant Senatorska 4— Naczelnik wiedeńskiego foksalu—Rzewuski Krakowskie-Przedmieście 487—Józef Goldstein Danielewiczowska— Marja Andrzejkowicz Marszałkowska 35—Ad Lauche—P. Żabu—Szabat hotel Paryski—Turgiel hotel Hamburski—Jakób Widenfeld— Sokołowski pułkownik hotel Krakowski—Pruszynowski hotel Północny.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Zbójcy“. Jutro: „Carmen“. — ROZMAITOSCI: Dziś: „Prelegent“, „Marcowy kawaler“, „Grzeszki babuni“ i „Wesele w Ojcowie“. Jutro: „Fałszywi poczciwcy“.—MAŁY: Dziś: „Pani Favart“. Jutro: „Boccaccio“.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Ponsowemu wachlarzowi. —W odpowiedzi na list, powtarzam poprzednią moją prośbę. —729—

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bižuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6 27

Prawdziwe tylko te, które zaopatrzone w poniższy znak: „Nie kaszlaj". 2568-a



„NIE KASZLAJ". EKSTRAKT-SŁODOWY i KARMELKI(*) L. H. PIETSCH'A & Comp. z Wrocławia.

Z licznych listów dziękczynnych **znany, niewątpliwy i najlepszy** środek djetetyczny przeciwko **kaszlom, kokluszom, katarom, przeziębieniom, zaflegmieniom, chorobom piersi i gardła,** zwycz. **katarom** aż do **zapalenia płuc.** Zwracamy na to **uwagę!**—Oprócz wielu podziękowań, posiadamy również list dziękczynny **Jego Świętobliwości Papieża Leona XIII.**

(*) Butelka ekstraktu po rs. 1, 2 i 3; paczka karmelków (pastylek), po 30 i 50 k.—Do nabycia w Warszawie u L. Spiess'a i Syna, plac Teatralny i u Leona Bernsteina, Marszałkowska № 52.

Kołdry i Materace.

Kołdry z atłasu jedwabnego od rs **14,** zwyczajne od rs. **5** kop. **75, Materace** z czystego włosa od rs. **13,** sprężynowe od rs. **12,** oraz **Meble** wszelkiego rodzaju i **Łóżka** żelazne po cenach nizkich, poleca **K. SCHWEMBERGER, Nowy-Świat № 46.** 526



MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
Karola Szlis,
MIODOWA № 6, wprost kościoła.
Posiłkując się krojem zupełnie nowym, suknie wykończa **zręcznie, elegancko i wygodnie.** Wybór materjałów krajowych i zagranicznych. Ceny od **najprzystępniejszych** dla każdego, w żądaniach **wykwintnych** również umiarkowane. Sposób brania miary na prowincję wysyła się. **Gotowej roboty** także korzystnie nabyć można. 519



Transmissje, Maszyny i Odlewy,
w fabryce **Braci Geisler,** Przyokopowa wprost Leszna Nr 5068. 484

Reiner-Restaurant
Nowy-Swiat № 18, róg Alei Jerozolimskiej.

Czyniąc zadosyć ogólnem żądaniom moich Gości wydawać będę od jutra **OBIADY** na jedną tylko cenę mianowicie: po **kop. 50,—REINER.** 671

Dla młodych Lekarzy
i studentów medycyny.—Do sprzedania po zmarłym lekarzu różne dzieła lekarskie, narzędzia chirurgiczne i biblioteka orzechowa.—Śliska № 2, u rządcy domu. 635

BIURO EKSPLOATACJI SYSTEMU „MANOURY"
patentowanego na Królestwo Polskie i Cesarstwo Rosyjskie.

Podaje do wiadomości, że w d. 15 (27) Stycznia r. b., Biuro nasze zawarło umowę ze Spółką Cukrowni i Rafinerji **„Łubno i Szreniawa",** położonych w gub. Kieleckiej, o zastosowanie w pomienionych cukrowniach **Systemu „Manoury" do wydzielania cukru z melasu;** obok tego nawiązane są rokowania w tym przedmiocie z innemi cukrowniami.

Znakomite rezultaty osiągane w skutku zaprowadzenia Systemu „Manoury", stwierdzone zostały 4-ro-letnią praktyką w Cukrowni i Rafinerji **„Jozefów"** (przy stacji Pruszków drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej),—w Cukrowni i Rafinerji **Bałakleja** (gub. Kijowska),—oraz w **dwudziestu kilku** cukrowniach, Austrji, Niemczech i Francji. Na obecną kampanię buraczaną urządzone zostały Zakłady do przerobu melasu podług Systemu „Manoury" przy 2-ch cukrowniach niemieckich: **Hirschfeldt i Rastenburg** (nowo-wzniesionej cukrowni w Królewieckiem); oraz znaczny Zakład przy rafinerjach w **Nantes** (we Francji), na przerób dzienny 30,000 kgr. melasu.

Zwracamy uwagę PP. Właścicieli i Dyrektorów cukrowni, mających zamiar wprowadzenia u siebie tej niewątpliwie korzystnej gałęzi cukrownictwa, na konieczność pośpiechu w obstalunkach, jeżeli życzą sobie, aby przerób melasu podług Systemu „Manoury" rozpoczęty był równocześnie z otwarciem przyszłej kampanji buraczanej.

Po bliższe objaśnienia prosimy zgłaszać się do: **BIURA EKSPLOATACJI SYSTEMU „MANOURY" w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej Nr 13,** lub do **REPREZENTACJI NASZEJ W KIJOWIE, hotel Belle-vue,** w czasie tegorocznych kontraktów. 550r

Najpierwszy i największy Magazyn
KONFEKCJI MĘZKIEJ
BRACI KOCH
w Warszawie, Miodowa № 2,

poleca obfite zapasy wszelkiej możliwej garderoby męzkiej i dla chłopczyków, tak krajowej jak i zagranicznej roboty, od najtańszej do najbardziej eleganckiej. Ogromna produkcja nasza pozwala nam oznaczać jak najniższe ceny, na każdy sezon. O łaskawe liczne zwiedzanie Magazynu upraszamy.

BRACIA KOCH.
2. Miodowa 2. r—40

WYPRZEDAŻ
wysortowanych sukien dużych, od rs. **4,** dziecinnych od rs. **1,** kapeluszy, okryć, czepeczków, żabotów i t. p. rzeczy, niżej ceny kosztu.
W MAGAZYNIE MÓD
„MICHALINY"
Miodowa Nr 2. 626
Wyprzedaż trwać będzie tydzień.

SPECJALNA FABRYKA
KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH
z najlepszemi sztucznemi zamkami
ROBERTA BOHTE,
W WARSZAWIE
NOWY-ŚWIAT dom własny **Nr 38.**

NAGRODY i MEDALE
otrzymane na
Wystawach
w Europie i Ameryce.

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846, 1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i z zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 560

MEDAL z Wystawy w Warszawie.

FABRYKA
Wyrobów kamiennych
w Łowiczu,

Dyplom honorowy z Wystawy Wszechrosyjskiej w MOSKWIE.

ma zaszczyt zawiadomić, że powiększywszy znacznie produkcję, posiada zapas wszelkich naczyń kuchennych, może zatem wszelkim żądaniom zadosyć uczynić.—Osobom z niewielkim kapitałem nastręcza się dobra sposobność zarobku. Fabryka sprzedaje produkt w małych ilościach i odstawia takowy koleją lub własnemi furmankami, wprost do wskazanego miejsca. Produkt zaś ten codzień większe uznanie znajdujący, jest wszędzie poszukiwanym. Dobroć wyrobu przewyższa wyroby zagraniczne tego rodzaju, a cena jest niższą.—ADRES: **J. WEKSTEIN w Łowiczu.** 549—r

ORYGINALNY PUDER W PŁYNIE
La Beautè Etternelle, nie podrabiany i nie naśladowany, można dostać tylko u **Kocha, na Krakowskiem-Przedmieściu, w perfumerji Renaissance, Nowy-Świat № 41** i **Leona** Nowo-Senatorska Nr 4.—Na każdym pudełku wystawiona sześciokolorowa marka w 5-ciu językach, z podpisem agenta Dobrzańskiego.—Cena № 1 rs. **1** k. **50,** № 2 rs. **2,** za przesyłkę dołącza się kop. **50.** 314r

ZAWIADOMIENIE.
Wyłączność sprzedaży **Lampek wiecznych kieszonkowych,** upoważnia mnie do ostrzeżenia pp. **Handlujących,** o zaszłych nadużyciach i oddaniu na drogę sądową, sprawy nabywania tychże lampek pokątnie.—**Adam Nowakowski.**
458 **Bielańska № 3, Hotel Lipski.**

Dolina Szwajcarska

W Sobotę d. 24 Lutego 1883 r., 661

Wielki Bal Maskowy,

Początek o g. 11 wieczór. Szczegóły w afiszach.

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Niedzielę dnia 25 Lutego 1883 r.

WIELKI KONCERT

pod dyrekcją **A. Sonnenfelda** Program w afiszach. Począ'ek o g. $4\frac{1}{2}$ po połud. 660

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie

Anny Damerau,

Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu, ma do umieszczenia **Guwernerów** i **Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 656

Przyjmuję do przepisywania 658

papiery w językach ruskim i polskim. Adresy proszę zostawiać w Kantorze pod lit. S A.

FOLWARK

rozległości włók 6, w którym lasu morg 15, z zabudowaniami, inwentarzem żywym i martwym wystarczającym, położony w pow. Opatowskim, gub. Radomskiej. do sprzedania. Wiadomość w Kantorze Komisowym Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. 657

Ogłoszenie.

Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie, podaje do wiadomości rodziców i opiekunów, życzących pomieścić dzieci mające prawo na stypendja skarbowe, przewidywane w tymże instytucie w roku szkolnym 1883/4, że:

1) losowanie między kandydatkami. w celu przyjęcia ich na koszt skarbu, odbędzie się w dniu 18 (30) Czerwca r. b., o godzinie 1-ej po południu, w obec Rady i osób, które wniosą w tym przedmiocie podania i

2) prośby o przypuszczenie do losowania tylko do dnia 15 (27) Maja t. r. przez Radę przyjmowane będą. 584

SKRADZIONO!!!

We Wtorek d. 13 b. m., w drodze z hotelu Nadwiślańskiego **w Lublinie,** do dworca dr. żel. Nadwiślańskiej, skradziono niżej podpisanemu sac-voyage, w którym pomiędzy innemi znajdowały się 2 weksle, podpisem jego **in blanco** zaopatrzone i z żyrem jego **in blanco** Józefa Rosenblat, pisane na stemplu, ceny rs. 1,000 i rs. 500 —Ostrzega się zatem, aby nikt weksli tych nie nabywał, jako nie mających żadnego znaczenia. gdyż ostrzeżenie, gdzie należy zostało poczynione.—**Berek Feingold.** 59?

DOKTÓR

W bliskości kolei, potrzebny jest Doktór na korzystnych warunkach.—Bliższa wiadomość w składzie materjałów aptecznych p. A. F. Galle. 654

Schody kręcone

z poręczami, nowe, sięgające 1-go piętra, do sprzedania, za **trzecią część kosztu, za rs. 60.** Wiad. u stróża **Senatorska № 27,** obok kościoła Ś-go Antoniego. 589r

---

Fabryka parowa Musztardy

A. SCHWEITZER,

przy ul. **Królewskiej N. 19,** poleca Sz. Publiczności, wyrób swój odznaczający się dobrocią, w różnych gatunkach, w **słoikach,** oraz **na garnce i kwaterki,** po cenach przystępnych. 586r

---

Nakładem **Maurycego Orgelbranda,** naprzeciw posągu Kopernika.—FILJA przy ulicy Senatorskiej Nr 22, wyszła:

KUCHNIA WZOROWA.

PRZEPISY PRAKTYCZNE

przyrządzania wszelkich potraw wykwintnych i skromnych, między niemi wiele nowych; różnych mięsiw, wędlin, chleba, ciast zwykłych i wielkanocnych, lukrów, soków, konfitur, konserw, lodów, galaret, kremów, sorbetu i ponczu.

Poprzedzone

układem obiadów na wszystkie dni roku, śniadań i wieczerzy, ubraniem stołów, doborem napojów pokarmom odpowiednich i wielu praktycznemi wskazówkami.

Ułożyła DOŚWIADCZONA GOSPODYNI.

Cena rs. 1.—W oprawie kartonowanej, grzbiet z płótna angielskiego rs. 1 kop. 25 —Za przesyłkę pocztą dopłaca się 20 kop.

Życie i zdrowie nasze w znacznej części od pokarmow, a często w zupełności od nich zawisło Prawd tych dowodzić nie ma potrzeby. Ale czem i jak się karmić, nie każdemu dano wiedzieć. U nas, do wychowania domowego rzadko wchodzi nauka kucharstwa, a sługi nasze, jakie są wszystkim, wiadomo. W pomoc tym niedostatkom przychodzą książki kucharskie mniej lub więcej praktyczne.

Wydana obecnie **Kuchnia wzorowa,** odznacza się nietylko wskazówką dyspozycji (jednej z najtrudniejszych łamigłówek gospodyń) obiadów, śniadań i kolacyj, lecz **sposobami wypróbowanemi przyrządzania wszystkiego co w obręb** kuchni wchodzi. Do wielkich zalet **Kuchni wzorowej** należy **zwięzłość i jasność** w wykładzie, oraz gdzie potrzeba wymaga, **proporcja** do ilości osob

W Kuchni wzorowej przyjęto za zasadę jednę **i tę samą potrawę** podawać **w sposobach najwięcej do smaku naszego** zastosowanych, nie zamącając wyboru i niepożytecznego błądzenia często kosztownego. **Oszczędność** bez uszczerbku dobroci i smaku, miano wszędzie na uwadze. Nadto, książka niniejsza mieści w sobie (jak tytuł wymienia) **wszelkie sposoby pieczenia ciast** domowych i **przyrządzania konfitur,** przez co usuwa potrzebę oddzielnych książek przedmiotom tym poświęconych.

Słowem Kuchnia wzorowa godną jest znajdować się w każdym domu, nawet w rękach najwięcej doświadczonych gospodyń; znajdą tam dla siebie wiele nowych dobrych i pożytecznych rzeczy. 579—r

---

WYPRZEDAŻ

Koronek ruskich po cenie kosztu,

w domu pod Nr 3 przy ulicy Mazowieckiej, na 2-m piętrze, od Soboty dnia 24 Lutego. 582r

---

Główny Skład Trumien Metalowych

PRZY FABRYCE

Lamp, Wyrobów metalowych i Blacharsko-galanteryjnych

FRYDERYKA TRELLE,

NOWY-ŚWIAT Nr. 1318/76.

Wieńce i Girlandy metalowe na łokcie z różnych liści i kwiatów złożone.—Telegramy z prowincji natychmiast się uskutecznia. 580r

---

SKŁAD WIN BRACI KEMPNER Ulica DŁUGA № 5 w WARSZAWIE

poleca:

Wina naturalne

które sprzedaje od kop. 30 za butelkę, lub rs. 1 k. 35, za garniec i wyżej, stosownie do dobroci.

Wina Szampańskie

nieustępujące zagranicznym, od rs. 1 do rs. 3 za butelkę

Moszcz,

z winogron dla kuracji. butelka kop. 50.

Sprzedaż tychże Win odbywa się także po cenach oryginalnych w następujących składach:

p. Bartolda, Marszałkowska № 50,
p. Rafalski, Czerniakowska № 69.
w Składach „Merkury".

Zlecenia z prowincji upraszamy wprost do naszego kantoru przysłać, gdzie takowe bez zwłoki za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywane będą.—Cenniki rozsyłamy na żądanie franco. 269—r

---

Agentura Komitetu Handlowego

Dróg żel. Warszawsko-Wiedeńskiej, Warszawsko-Bydgowskiej, Warsz.-Terespolskiej i Nadwiślańskiej.

W KIJOWIE,

powołując się na ogłoszenia Komitetu Handlowego, podane w gazetach warszawskich, ma honor upraszać we wszystkich kwestjach tyczących się handlu i transportu, zgłaszać się bezpośrednio do biura Agentury: **Kreszczatyk, dom Bidka № 14.**

Przytem Agentura przyjmuje na żądanie reprezentację firm handlowych i przemysłowych warszawskich w Kijowie, również może się podjąć pośrednictwa w zawiązaniu stosunków handlowych pp. Kupców i Przemysłowców Królestwa z firmami handlowemi południowo-zachodniego kraju.

Agent Komitetu Handlowego.

534 **Witold Długołęcki.**

DOM

Kto ma w szacunku, około 30,000 rs., murowany lub drewniany, a zechciał by się zamienić na mniejszy w szacunku 12,000 rs., z dopłatą kilku tys. rs., niech się zgłosi na Senatorską № 7, do p. Grodowskiej, od 10 rano do 3 po południu. 653

D. 19 Lutego, około godz. 8 wieczorem jadąc dorożką Krakowskiem-Przedmieściem, między Królewską a kościołem św. Krzyża, **zgubiono czarny** 652

Woreczek skórzany

niezamknięty, w nim prócz drobnych przedmiotów, znajdowała się książka do nabożeństwa polska, kółko z kilkoma kluczami, 2 pojedyńcze klucze i szczotka z kości słoniowej, do czyszczenia sukien. Uczciwy znalazca raczy dać znać lub odnieść na ul. Bracką № 17, mieszk. 4, za co otrzyma należytą nagrodę.

JAJECZKA JEDWABNICZE

z krajowej produkcji do nabycia w handlu **A. RODKIEWICZA,** ul. Miodowa № 15 nowy, po rs. 1 kop. 50 **za łut, a z przesyłką** po rs. 2. 581

W miejsce oddzielnych zawiadomień.

Wczoraj wieczorem o godz. $10\frac{1}{2}$ spoczęła w Bogu, w 72 roku życia, nasza ukochana matka, teściowa, babka, prababka i siostra **Lina Immerwahr, urodzona Silberstein,** Dama orderu Luizy.— Wrocław, d. 20 Lutego 1883 r. **Pogrążona w smutku rodzina.** 591r

---

W d. 22 Lutego (6 Marca) r. b., odbędzie się w dobrach Serniki, gub. Lubelskiej, wiorst 18 po szosie od m. Lublina, publiczna sprzedaż

16 OGIERÓW 649

czystej krwi i pół krwi, oraz 4-ch klaczy źrebnych, lub ze źrebiętami; licytacja rozpocznie się o g. 11 rano. **Czesław Węgliński.**

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., przy ul. Hożej № 6,

LOKAL

na 1-em piętrze od frontu, z balkonem z 6 pokoi, przedpokoju, z kuchnią, wodociągiem i ze wszystkiemi wygodami, za cenę roczną 625 rs., od 1 Kwietnia r. b. Wiadomość w mieszkaniu № 3. 650

W Czwartek, d. 22 b. m., w przejściu z Bielańskiej, Rymarską, Przechodnią za Żelazną Bramę, zgubiono

PORTMONETĘ

w której znajdowały się różne papiery i paszport na imię Jana O. i gotówki rs. 8.—Łaskawy znalazca zechce pieniądze zatrzymać sobie.—Uprasza się tylko o zwrot papierów, na Bielańską № 12, stróż wskaże. 588

Parę silnych 637

Koni roboczych

poszukuje się. Wiadomość Wspólna 1 ?a, m. 8.

NAFTA.

Najlepszej Kaukazkiej Nafty garniec 35 k. i 10 garniec bezpłatnie.—Osobom nie żądającym brać na procent, po 32 kop. garniec. Amerykańskiej, salonowej 55 kop. garniec. Sprzedaż w sklepach mydlarsko-farbiarskich: 1) Długa № 8 (dom zwany Elerta); 2) Krakowskie-Przedmieście № 20, na prost ulicy hr. Berga.—Polecam się Sz. Kupującym.

579 **J SIKORSKI.**

N A F T A

Kaukazka № 1, wyrobu towarzystwa Braci Nobel: garniec dużej miary po kop. 33, garniec 11 bezpłatnie. Osobom nie żądającym brać na procent kop. 30, w składzie mydła **W. FECHNER, Marszałkowska № 63,** niedochodząc **Świętokrzyzkiej.** sklep po schodkach. 607

TECHNIK

może zaraz objąć obowiązki w fabryce maszyn. Wiadomość w **Biurze Ogłoszeń** pp. Rajchman i Frendler. **Senatorska 18.** 569

Bawarja z teatrem Alhambra

do najęcia od 1 Kwietnia 1883 r.— Miodowa 11. 396

FAUST

J. W. GOETHE,

przekład

Józefa Paszkowskiego.

Wydany w tych dniach w Krakowie, otrzymała na Skład Główny

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA.

Cena rs. 3.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji. 407r

---

Mającemu chęć nabyć w m. Warszawie, wybornie położoną pod względem handlowym

CUKIERNIĘ

nadarza się obecnie dobra sposobność. Wiadomość Warecka № 7, mieszk. 40, codziennie od 9 rano do 1 w południe. 631

NIECAŁA Nr 10.

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., na kantor lub magazyn mieszkanie na 1 piętrze od frontu, składające się z dużego salonu, z balkonem, pokoju o 1 oknie i przedpokoju dużego widnego. za rs. 100, kwartalnie. Wiadomość na miejscu u stróża. 621

PAŁACYK

eleganckо odnowiony wewnątrz, z wszelkiemi wygodami i na suterynach z ogródkiem, w okolicy Marszałkowskiej, blizko kolei W.-W. do sprzedania lub wydzierżawienia na lat kilka.—Wiadomość: Marszałkowska № 27, L. B., 3 piętro, mieszk. 7, od 3—4 po południu. 547

Za rs. 500

na własność

dla rzemieślnika, domek, mieszczący kuźnię, z ogrodami i łączką, 11 mil od Warszawy, pół mili od szosy, 2½ mili od kolei, w miejscowości handlowej. Domek ten może być urządzony na letnie mieszkanie. Bliższa wiadomość codzień do 10 rano, Żelazna № 28, na 1 piętrze, mieszk. 4. 644

Amatorom Starożytności

do sprzedania 2 olejne obrazy, szkoły flamandzkiej, oryginalne. Maszynka do kawy, platerowana. Pierścionek brylantowy, Garnitur, Broszka i Kolczyki złote, Szal pasowy, tyftykowy, duży Biam lisów żółtych syberskich. Kołnierz i Rękawki tumakowe. Obejrzeć i kupić to wszystko można: ul. Hoża № 14 lit. a, mieszk. 1, na parterze 548

W d. 4 Kwietnia r. b., o godz. 10 rano, odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Warszawie, sprzedaż przez publiczną licytację

OSADY

młynarskiej,

we wsi **Bobrowniki**, pow Łowickim, gub. Warszawskiej, położonej, o 6 wiorst od m. Łowicza odległej, tuż przy plancie kolei żel. włók 3 dobrej ziemi. Młyn ten jest urządzony na system wiedeński (Hochmühlerei), w zupełnie dobrym stanie.—Bliższa wiadomość i warunki sprzedaży na miejscu w Łowiczu (u Lipkowskiego) lub też w Warszawie, u Komisarza Sądowego Gawriłowa ul. Świętojerska № 17. 512r

---

WAŻNE

dla właścicieli gorzelni.

Przeróbkę aparatów gorzelnianych Pistoriusza, na aparaty dające mocny i czysty spirytus (92° do 94°) wykonywują za bardzo nizką cenę

Zakłady Mechaniczne

Bormann, Szwede & Temler,

(dawniej JAN TROETZER),

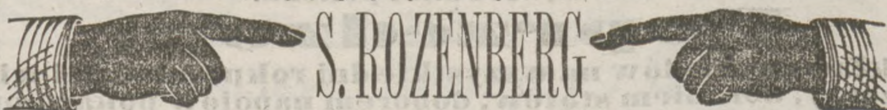
w Warszawie, Srebrna № 14. 523

Bardzo tanio.

różne garnitury gustownie pokryte, oraz szeslongi, sofy, kozetty, szafy, kredensy, stoły i wiele innych; zasadą moją zysk mały. — Marszałkowska № 32, róg Złotej.—**L. Brenert.** 615

Jak Cię widzą, tak Cię piszą

mówi przysłowie i słusznie, gust i skromność w ubiorze, są najlepszą rekomendacją dla kobiety, po nim można poznać jej strony pięknego charakteru. Ubrać się gustownie, dobrze i tanio, jest to najtrudniejszą zagadką do rozwiązania, zwłaszcza też wtedy gdy kto nie wie, że w Warszawie, przy ulicy **Żabiej, vis-à-vis bramy Saskiego Ogrodu, obok fabryki pierników Ehstaedta,** istnieje już od lat 16, mój magazyn pod firmą:



w którym każda z pań, na sezon bieżący, zaopatrzyć się może w najlepsze, najgustowniejsze i najtańsze towary, jak to załączony cennik przekonywa.

CENNIK.

Ceny stałe. S. Rozenberg, Żabia, sklepu Nr 6.

Materje czarne, po kop. 90.
Satin Merveille, jedwabny, po rs. 1.10, wszędzie po rs. 2.
Adamaszki jedwabne, po rs. 1.10.
Atłasy czarne i kolorowe, po kop. 65.
Aksamit czarny, na bawełnianym spodzie, po rs. 1.50.
Aksamit Ljoński, po rs. 4.
Welwety czarne i kolorowe, po kop. 65.
Kaszmiry czarne 2 łok. szerokie, po k. 70
Grenadiny czarne, po kop. 60.
Wielki wybór **Obrusów, Serwet i Ręczników.**
Sztuka waby na 15 koszul, za cenę, jak przed podniesieniem cła, rs. 2½, wszędzie kosztuje rs. 30.
Tuzin chustek płóciennych, za rs. 2.50.
Plusz 2½ łok. szeroki, po rs. 5.
Wielki wybór kołder, gotowych, na wacie, wełnianych i atłasowych.
Repsy na suknie, w różnych kolorach, po kop. 20
Purpur czerwony na wsypy, szeroki po k. 25.
Creton zwany zdrowia, 1½ łok. szroki, po kop. 14.
Prześcieradła gotowe, obrębione, po kop. 85.
Sztuka płótna krajowego, 30½ łok., rs. 4.20, wszędzie rs. 4.50.

Prócz wyżej wymienionych, objętych cennikiem przedmiotów, kupujący znajdą u mnie wielki wybór **Serwet gobelinowych i strzyżonych.** Płócien z najcelniejszych fabryk, oraz **garniturów stołowych, chustek, firanek, materji** i innych artykułów bławatnych, których zarówno taniość jak i dobroć zalecam. 532

LETNIE MIESZKANIA

W dobrach Okuniew.

w dobrach OKUNIEW,

miejscowości lesistej i bardzo zdrowej, w odległości pół wiorsty od stacji drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

MIŁOSNA,

w nowo pobudowanych **Willach,** są do wynajęcia

Różne MIESZKANIA

od 2-ch do 5-ciu pokoi, z kompletnem umeblowaniem i opałem.

Każda willa posiada oddzielny park sosnowy i ogródek warzywny zasiany. Wszelkich produktów dostać można na miejscu. Ceny lokali bardzo przystępne.— Wiadomość na miejscu w willach każdodziennie, lub w Warszawie, ulica Bracka Nr 10, mieszkania 6. Podróż z Warszawy do st. Miłosna, uskutecznia się w ciągu 20 minut.

W Niedziele i dni świąteczne, kursują spacerowe pociągi. W lasach dóbr Okuniewskich, dozwala się dla letnich mieszkańców zbierać **jagody, orzechy, grzyby i korzystać z letnich kąpieli,** przy pałacu w Okuniewie, 557

Letnie Mieszkania.

OSTRZEŻENIE.

Z powodu ciągłego nadużywania

firmy Radzikowskiej,

w różnych szynkach, Administracja piwa radzikowskiego, jest zmuszoną ostrzedz o tem Sz. Publiczność, ponieważ absolutnie po szynkach piwa swojego nie dostarcza. Wszelką więc sprzedaż po takowych, uważać trzeba za fałszywą i podrabianą.

Administracja za prawdziwość piwa radzikowskiego odpowiada tylko w pierwszorzędnych handlach i restauracjach, oraz w swoich filjach: Marszałkowska Nr 58, Senatorska Nr 6 i Leszno Nr 18. 629

Osobom interesowanym polecam wynalezione przezemnie, **patentowane** i wielekroć **premjowane, płaskie,**

Holzcementowe krycie dachów.

Łask. oferty upraszam zwracać bezpośrednio do mnie, lub do mej filji, **WROCŁAW Tauentzienstr. 65,** Kosztorysami i objaśnieniami chętnie służę.—**CARL SAMUEL HAENSLER,** Król. dostawca **Hirschberg,** na Szląsku. 536

W bliskości st. **Pływcia,** dr. żel. Warszawsko-Wiedeńskiej, jest do odstąpienia

MŁYN

z gruntem na długoletnią dzierżawę. Wiad u Notarjusza w Skierniewicach. 374r

---

DOWÓD

Banku Handlowego

w Warszawie, na złożoną w d. 4 Stycznia 1883 r., za № Biletu 15695, kontroli 206; sumę rs. 4,300 z terminem wymagalności w d. 19 Lipca 1883 r., na imię Benjamina Grosman z Brześcia Litewskiego Szulima Sztejn z Łomży wydany, zaginął.—Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie takowego na ręce administratora Hotelu Wrocławskiego przy ul. Nalewki № 9. 345

SKRADZIONO

dnia 23 Grudnia 1882 r. następujące przedmioty złote: Zegarek remontoir, fabr. Lecomte № 4871/40330, dewizkę z kluczykiem, brełok-dwa trójkąty z kompasem, medaljon w formie tarczy z francuzkim napisem pierścień, pieczątka herbowa z lit. L. L. obrączka-aliiance. Wynalazca kradzieży otrzyma **rs. 50 nagrody.** — Wiadomość **Chmielna № 32,** mieszk. 15 373r

---

WILLA

do sprzedania o 2 g. oddalona od Warszawy, położona nad Wisłą, składająca się z domu mieszkalnego o 6 pokojach, oficyny z kuchnią, z 4 pokoi, oraz stajni, wozowni i spichrza, wszystko w doskonałym stanie, przytem ogród i 2 morgi łąki.—Wiadomość: Wspólna № 7, mieszk. 7, od godz. 10—12 w południe, 3—5 po południu. 559

Szabnuje tanio i pospiesznie.

Ważne dla PP. Stolarzy.

Krochmalna № 40a. 556

Nagrody rs. 5.

W przeeżdzie z Krak.-Przedmieścia, placem Zygmunta, Senatorską, Miodową i placem Krasińskim, zgubiony został Koszyczek zawierający: tuteczkę z mlekiem i pół osełki masła w serwecie białej z cyfrą A. W. oraz robotą z włóczki różowej. Łaskawy znalazca oddać zechce koszyczek z serwetą i robotą na Krak.-Przedmieście № 52 mieszk. 5 608

KANARKI.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż przybyłem do Warszawy, z transportem kanarków śpiewających cystern, dźwięcznym i donośnym głosem, które sprzedaję po możliwie niskich cenach.—**Nowo-Senatorska № 5,** (Hotel Litewski), mieszk. 19.—**Teodor Engel.** 612

!!!Meble tanio!!!

garnitur, otomana 2 szeslongi, wszystko ozdobnej roboty, także przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, tak u siebie jakoteż i po domach prywatnych w Warszawie i na prowincji. — Tapicer A. Okoń, Elektoralna № 39. 643

SYFONY

do wód gazowych, najnowszej i najpraktyczniejsze francuzkiej konstrukcji, jak również i wszelkie przybory do tychże, znajdują się na składzie i są do sprzedania, po cenach niskich w domu handlowym **M. Landy i S-a** Leszno № 57, w Warszawie. 473

GRZYBY

do sprzedania po 45 i 50 k. za ¼ w handlu towarów kolonialnych, ul. Chłodna № 12, pod firmą **W. WREDT i S-ka.**—Handlującym ustępuje się rabat. 639

Na Przedmieściu Skierniewic pod lasem

DOM,

stodoła i inne zabudowania gospodarcze, wszystko oparkanione, oraz gruntu około trzech morgów z zasiewami ozimymi do sprzedania za **rs. 1,800.** — Wiadomość u **Notarjusza w Skierniewicach.** 363

LEKCJE BUCHHALTERJI 630

udziela DAWISON upoważniony przez Warsz. Okręg. Nauk.—Marjańska 2B.

RS. 10,000

do wypożyczenia na hypotekę domu gotowego, lub na ukończeniu będącego.—Wiadomość w księgarni J. Błaszkowskiego. 608

Para młodych Klaczy

skarogniadych, karecianych, przyprowadzonych ze wsi, do sprzedania. — Stoją w Hotelu Polskim. Wiadomość w Kantorze najmu karet. 623

KORCIKI — FLANELE

FLANELE

KASZMIRY

czarne i kolorowe, jako specjalność, oraz **materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej**

K. MANTEY,

Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.

KORCIKI 221r

1,500 kor. kartofli

jest do sprzedania razem lub częściowo po cenie rs. 1.80, za 300 ℔, z odstawą do st. Praga (Terespolska). Wiadomość u pp. 546

Wasilewski & Pilaski,

w Warszawie, Hotel Litewski.

Nauka i wychowanie.

Bona francuzka lub niemka, z dobremi świadectwami, potrzebna jest. Wiadom. Krakowskie-Przedmieście № 40, u szwajcara Banku. 2702

Nauczyciel, lub nauczycielka języka niemieckiego i muzyki, potrzebny na wieś dla dorosłych. Adres: Suwal. gub., przez Szaki, Błogosławieństwo. 2681

Nauczycielka przysposabia panienki do zakładów naukowych rządowych. Złota № 12, m. 10, 2-gie piętro od frontu. 2338

Ktoby sobie życzył prywatnie nauczyć się robienia kwiatów w bardzo krótkim czasie i za umiarkowaną cenę, zechce złożyć oferty do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. Ż. Ż. 2468

Nauczyciel niemieckiego, szuka miejsca (demi-place) przy ruskiej familji. Oferty uprasza pod lit. W. R. 9 w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2353

Dla rodowitej francuzki piękny pokój, za dwie godziny lekcji. Twarda № 10. wiadomość u stróża. 2461

Nauczyciel potrzebny jest zaraz na wieś dla przygotowania chłopczyka do klasy 2-giej, wymaga się przytem i język niemiecki. Solna 13. mieszkania 4. 2772

Bona lub nauczycielka posiadająca język niemiecki i francuzki, potrzebną jest na wyjazd do Brześcia Litewskiego. Ul. Hoża № 6, mieszkania № 3. 2728

Niemka znająca gruntownie język niemiecki, potrzebną jest na parę godzin dziennie. Ulica Elektoralna № 15, 1-sze piętro, między godz. 2 a 4. 2738

Nauczyciel potrzebny jest na wieś do dzieci mających już początki, za nie wysokie wynagrodzenie. Ulica Dobra № 29, mieszk. № 12. 2-gie piętro w oficynie. 2722

Posady i prace.

Panny podręczne potrzebne są do krawieczyzny. — Leszno 36, mieszk. 9. 2125

Do magazynu kapeluszy męzkich, potrzebna jest panna do szycia. Nowy-Świat № 55. — A. Ginter. 2650

Osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca w Warszawie, do zarządu domem i zaopiekowania się dziećmi, do osoby wiekowej lub też do wdowca. Oferty proszę składać w kiosku: róg Chmielnej i Zielnej pod literą B. F. K. 2654

Panna zdatna do strojów i panienki do nauki, potrzebne są. Ulica Marszałkowska № 75. sklep p. Krüger. 2589

Człowiek młody, poszukuje miejsca rządcy domu za porządne mieszkanie. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. H. 1,000. 354

Strycharz potrzebny jest natychmiast, obeznany z wszelkiemi wyrobami i wypalaniem cegły węglami, żądane są świadectwa i rekomendacje, do cegielni o 7 mil od Warszawy. Bliższa wiadomość przy ulicy Przejazd № 9, mieszk. № 30. 2718

Z kaucją rs. 1,000 lub więcej, poszukuje człowiek w średnim wieku, z kwalifikacją i świadectwami, posady: kasjera, magazyniera lub inkasenta. Interesanci raczą adres złożyć w kiosku, na Placu Bankowym pod lit. A. Z. 2389

Człowiek żonaty, w średnim wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zarządu majątku. Oferty uprasza przesłać pod adresem: Krak.-Przedmieście № 36, mieszkania 7. 344

Magazynier potrzebny jest do fabryki na prowincję, z kaucją rs. 1,000. Pensji 360 rs. rocznie, mieszkanie, opał i światło. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. P. S. 2607

Potrzebne są zdatne panny, do kroju sukien damskich, oraz do staników i do maszyny, za dobrem wynagrodzeniem. Nalewki 24, mieszkania 19 2644

Panna potrzebną jest, uzdolniona do strojów damskich. Wiadomość: magazyn A. Suskiej. Wierzbowa № 4. 2143

Technik mechaniczny, z długoletniem doświadczeniem, posiadający również praktykę prowadzenia i budowania wielkich pieców zagranicą, życzy sobie zmienić obecne miejsce.—Wrazie potrzeby, może przedstawić około rs. 10,000 jako wspólnik lub jako kaucję.— Listy proszę adresować: 10,000 Red. Kurjera Warsz. 2636

Gospodyni znająca się dobrze na kuchni i domowem gospodarstwie, znajdzie miejsce w familijnym domu. Znajomość niemieckiego pożądaną jest. Zakroczymska № 13, mieszkania № 12. 2385

Kasjerka z wszelką gwarancją, poszukuje posady, lub zajęcia odpowiedniego. Wiadomość do godz. 11 rano. Wielka 6B, mieszkania 8. 2635

Osoba szyjąca krawieczczyznę i bieliznę na maszynie, życzy przyjąć obowiązek do osoby słabej lub wyręczania pani domu. Ul. Dobra № 19, mieszkania 1. 2646

Poborca komornego z kaucją w gotowiźnie rs. 3,000, zgłosić się zechce do lokalu № 3. ul. Szkolna № 1. przed g. 10 rano. lub od 4—6 po południu. 2164

Podleśny praktycznie, gruntownie obeznany, z siewem i flancowaniem leśnym, potrzebny do lasu położonego pod Warszawą. Zgłosić się do administratora dóbr Falenty, stacja pocztowa Sękocin w Puchałach.

Panna podręczna potrzebna jest zaraz do szycia. ul. Nowogrodzka № 29, m. 8. 2760

Rządca bezżenny, z kaucją lub poręczeniem 2 do 3 tysięcy rubli, do majątku złożonego z kilku folwarków, potrzebny jest od 1 Lipca. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 363

Panny potrzebne zaraz zdolne, podręczne, do spódnic i staników. Zakroczymska № 17. mieszkania 23. 2769

Mężczyzna bezżenny lat 30. były urzędnik, posiadający obce języki, poszukuje zajęcia stałego: w Królestwie lub do gub. wołyńskiej. Łaskawe oferty uprasza złożyć pod lit. W. G. w biurze ogłoszeń pp. Rajchman & Frendler. Senatorska 18. 361

Panny kompletnie uzdolnione w krawieczyznie damskiej, potrzebne są zaraz do magazynu S. Waldenberg, pod firmą M. Bronz, Miodowa № 2. Podwale № 3. 2734

Panna przyzwoita, umiejąca bieliznę i krawieczyznę, życzy się dostać do domu prywatnego, na stałą lub na przychodnią. Aleje Jerozolimskie № 17, wiadomość u tapicera. 2731

Ogrodnik obznajmiony z sadzeniem drzew owocowych i ogrodami warzywnemi, potrzebnym jest blizko Warszawy. Zgłosić się do administratora dóbr Falenty przez st. Sękocin w Puchałach. 2746

Panny potrzebne są do staników i do spódnic. Ulica Bednarska № domu 15. 2744

Kucharka potrzebna od 1-go. Jerozolimska № 23 bez litery, m. 6, wejście w bramie na prawo. 2737

Osoba młoda, wesoła, polka, z bardzo dobremi świadectwami, potrzebna na wieś do dzieci. Zielna № 15, mieszk. 2, na dole, od godziny 2—4. 2735

Panny potrzebne do szycia kapeluszy męzkich filcowych. Ulica Trębacka № 9, w fabryce lub w magazynie kapeluszy. 2743

Kupno i sprzedaż.

Tanio! po zwiniętym interesie, z powodu braku miejsca sprzedają się różne płótna, weby, w sztukach i resztkach, bieliznę męzką, damską, i stołową, skarpetki, pończochy, chustki i t. p., po nadzwyczaj nizkich cenach. Solna № 8, mieszk. 27. 2421

Maszyna Whelera i Wilsona, zupełnie nowa, do sprzedania. Wiadomość: ulica Łucka № 25 nowy. 2599

Gitara francuzki mało używany, fabryki Trotszla, z braku miejsca jest do sprzedania. Wiadomość w cukierni Górskiego, ulica Przejazd. 2717

Szafa bibl. mahon., Encyklopedja fr. 53 tomy, słownik akad. paryz. 2 duże tomy, oraz inne książki, do sprzedania w lokalu № 3, ulica Szkolna № 1, do godziny 10 rano, lub od 4 do 6 po południu. 2165

Fortepian koncertowy, mało używany, do sprzedania za rs. 430. Wspólna 3, m. 15

Fortepian do sprzedania za rs. 150, drugi za rs. 60. Miodowa № 5, wejście kurytarzem kościelnym —Kochański. 2546

Do sprzedania fortepiany nowe, najnowszej konstrukcji i fasonu, o sześciu szprejcach, metalowych, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i pianin. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 2, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 1823

Szafy i bufet, sklepowe, mahoniowe, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość u stróża domu № 4 ul. Nowo-Senatorska. 2547

2 tokarnie za rs. 150 i rs. 25 do sprzedania. Wiadomość w składzie maszyn do szycia Juljana Berg, Mazowiecka 14. 329

Klacz wierzchowa, skarogniada, czystej krwi ang., stada hr. Wodzyńskiego, 8 lat, zdatna do stada, do sprzedania za małą cenę. Adres: Łazienki Królewskie, ułański pułk, stajnia 3-go szwadronu; Reitknecht Jermakiewicz. lub też w oficerskim podwórzu stangret Jan pokaże. 2726

Do sprzedania: meble mahoniowe, sekreterka. 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół. Wiadomość u stróża: ul. Skórzana 4.

Pianino czarne mało używane, do sprzedania. Swiętokrzyzka № 37, m. 15. 2732

Szafa dębowa duża rozbierana, zupełnie nowa, do sprzedania 10% niżej kosztu. Krakowskie-Przedmieście № 3. Wiadomość u stróża. 355

Okrycie damskie i kapelusz bardzo tanio. Hoża № 10A, mieszkania 9. 2757

Amerykanka, Hoża № 10. Wyprzedaż kamaszy, pończoch, skarpetek; tamże nadrabiają. 2758

Saponat. Mydło do prania bielizny w zimnej wodzie. W handlu Winiarskiego, ul. Nowy-Świat № 6?. 2748

Aparat fotograficzny, mały, amatorski, kto ma do zbycia, raczy zostawić swój adres w kantorze Kurjera pod lit. A. F. M. 2747

Kolebka bardzo mało używana, jakotoż umywalnia, balja i wanienka, do sprzedania. Hoża № 3, mieszkania 17. 2754

Amerykan elegancki z budą, do sprzedania. Wiadomość w fabryce powozów, Erywańska 5. 362

Potrzebny jest powóz, lub mylord używany, w dobrym stanie, zdatny do podróży. Wiadomość proszę zostawić u szwajcara hotelu Brühlowskiego. 2765

Masło solone litewskie, świeżo otrzymane, w dobrym gatunku, do sprzedania, po cenie zniżonej. Mokotowska 6, drugie piętro, mieszkania № 6. 2771

Do sprzedania szuba z niedźwiedzi za rs. 25; maszyna do szycia Whelera i Wilsona za rs. 25. Ulica Nowolipie № 32, w sklepiku. 2642

Skrzypce bardzo stare do sprzedania. Chmielna № 25, p. Rychłowska. 2605

Zapałki. Zapałek najlepszych, oraz najtańszych, dostać można hurtownie lub detalicznie. Twarda № 47, mieszk. 9. 2596

Encyklopedja Powszechna Orgelbranda, większa, tomów 28, w oprawie, jest do sprzedania. Wiadomość w kantorze drukarni Noskowskiego, Mazowiecka 11. 2594

Do sprzedania: dwa kredensy dębowe, ozdobione rzeźbą i kilka tuzinów krzeseł dębowych, także ozdobnie rzeźbionych, po cenach najprzystępniejszych, przy ulicy Smoczej pod № 21, mieszk. 5. 2490

Kareta z pierwszorzędnej fabryki, w dobrym stanie jest do sprzedania za przystępną cenę, w domu przy ulicy Jerozolimskiej № 23B/5019, widzieć można codziennie

Szeslong rypsem kryty, włosem wysłany, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Ulica Koszyki № 19, mieszkania 3. 2460

Fortepian o 6½ oktawach, dwie gitary, skrzypce koncertowe, do sprzedania. Ulica Chłodna № 21. 2443

Rogi jelenie, 2 pary, duże, do sprzedania. Wspólna № 34, mieszkania 14. 2481

Meble do sprzedania tanio, mało używane, garnitur do salonu orzechowy, rzeźbiony, kredens i szafy rozbierane ozdobne, wiedeńskie, tremo czarne i orzechowe, garnitur cały kryty, 2-e biblioteczki, regulator, stoliki do kart konsolkowe, szafki do bielizny, lustra, szeslong, stół jadalny z krzesłami, firanki i biuro. Chmielna № 52, mieszkania № 8, wprost komory. 2497

Do sprzedania meble mahoniowe, używane, ubranie męzkie i kule. Nowolipki № 30B, 1-sze piętro. 2517

Meble do sprzedania, garnitur, szafy do bielizny i ubrania, z jadalni umeblowanie, stolik do samowara, lustra wiszące czarne, jedno wielkich rozmiarów, tremo orzechowe, biurko, szeslong, fotele, konsolki, stoliczki i krzesełka czarne rzezbione, tualeta damska, kolumny, serweta, lampy, firanki z gzemsami i rozetami. Ul. Chmielna № 13a, stróż wskaże. od g. 10—7. 2555

Mebli garnitur orzechowy, z rzeźbą, kryty lamą bardzo gustowny, jest do sprzedania za cenę bardzo nizką. Wiadomość: ulica Śliska № 8, mieszkania 26. 2759

Do sprzedania szafy rozbierane, duże i małe, szafki do bielizny, komody, to wszystko orzechowe, masiv, para łóżek dębowych, u stolarza. Ulica Wróbla № 9.

Meble tanio do sprzedania, kilka garniturów czarnych, orzechowych i całkiem krytych, oraz szeslongi, sofy, otomany w zakładzie mebli. Nowy-Świat 27, róg Chmielnej, wchód od Chmielnej. 2665

Meble: garnitur orzechowy rzeźbiony, szafy rozbierane, garnitur francuzki, konsolki do kart, kredens wiedeński, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, biuro, garnitur napoleonkowy, toaleta damska, łóżka, umywalka, nocne szafeczki, szafka do bielizny, lustra, trema z marmurem, lampy i firanki, tanio do sprzedania. Marszałkowska № 26, 1-szy dom od Chmielnej, mieszkania № 30. 2685

Umeblowanie eleganckie, czarne, pięknie rzeźbione, do salonu, garnitur angielski, tremo, lustro, szafa do sukien, szafki do bielizny, tualeta, etażerka, wszystko orzechowe, dębowy pokój rzeźbiony, portjery, lampy, szeslong, fotel, biurko, regulator, lanszafty, tanio do sprzedania. Żórawia 9, mieszkania 9. 2475

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, szafy rozbierane, garnitur angielski, szafki do bielizny, biuro o 9 szufladach, kredens, stół jadalny, łóżko, umywalka, stolik do kart, lustra greckie, tremo, lustro pozłacane z marmurowem blatem, szeslong, regulator, firanki. Twarda № 6, wiadomość u rządcy domu. 2550

Interesa handl. i majątk.

Mleczarnia do wydzierżawienia w ogrodzie spacerowym, z powodu wyjazdu, w mieście gubernjalnem przy stacji Dr. Żel. Wiadomość w magazynie strojów: Freta 12, pod firmą Zofia Ch. 2643

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Leszno № 67. 2613

Na spłacenie sumy 5,000 do 6,000 rs., zahypotekowanej na domu murowanym w Warszawie, potrzebną jest odpowiednia suma bez pośrednictwa. Wiadomość Miła 12, mieszkania 3. Tamże Kurjer Warszawski w komplecie z trzech lat ubiegłych tanio do sprzedania. 2456

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu otrzymania posady. Ulica Ogrodowa № 41.

W każdym czasie jest do sprzedania sklep korzenny z legominami, urządzeniem i towarami lub bez towarów, w dobrym punkcie, za przystępną cenę, przy ul. Nowolipie, wiadomość w kiosku, róg Karmelickiej i Nowolipia. 2615

Sklep wiktuałów z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Pańska 17. 2383

Do sprzedania zaraz sklep rękawiczniczy, z porządnem urządzeniem, z towarem lub bez towaru, z kontraktem 4-letnim, komorne tanie, punkt dobry, warunki dogodne. Wiadomość: ulica Podwal № 10, w sklepie rękawiczniczym. 2350

Pralni w dobrym punkcie poszukuje się. Adresy składać w kantorze tegoż pisma pod lit. W. W. 2601

Sklep wiktuałów do sprzedania bardzo tanio. Twarda № 51. 2595

Kawiarnia do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Wielka 18. 343

2 domy przyległe (jeden narożny, 12 sklep. 156 łok. dł. fr.), do sprzedania lub zamiany na mniejszą posesję. Wiadomość w lokalu № 3, ulica Szkolna № 1, przed godziną 10 rano. lub od 4—6 po połud. 2163

Domy dwa murowane, 3-piętrowe, z takiemiż oficynami, na ul. Twardej, oraz plac na ul. Dzielnej, są do sprzedania z wolnej ręki, na dogodnych warunkach. Wiadomość u adwokata Hoffmana, ulica Graniczna № 8. 1863

Plac do sprzedania na Pradze, przy ulicy Ząbkowskiej, łokci □ 7,700, w całości lub częściowo, hypoteka uregulowana. Wiadomość: ulica Podwal № 42. m. 3. 2320

Interes korzystny. W punkcie dobrze położonym, bo obok warsztatów dr. żel. W.-W. jest do sprzedania sklep norymbersko-mydlarski, w części dystrybucyjny. Warunki dogodne. Wiadomość: Chmielna № 60. 2496

Wspólnik potrzebny jest, posiadający wiadomości prawne i językowe, szczególniej po rusku, z małym kapitałem, do interesu dającego przyzwoite dochody. Wiadomość: Bednarska № 7, w kantorze pism i dystrybucji Chodzickiego. 2591

Sklep spożywczy z dystrybucją jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami, przy ulicy pryncypalnej. Zgłosić się na ul. Wspólną № 34, mieszk. 9. 2545

Magle do sprzedania, z powodu słabości, za przystępną cenę. Bracka № 8. 1981

Interes bardzo korzystny! Jest do odstąpienia zaraz interes handlowy nie wymagający żadnej specjalności, do nabycia całego interesu potrzeba około 3.000 rs. lub też można wejść do współki. Obrót roczny do 30,000 rs. Bliższą wiadomość można powziąść w składzie cygar p. Biernackiego. Miodowa № 6. 2452

Dom murowany, o 4 pokojach, z zabudowaniami, w dobrym staniy, z ogrodem pięknym owocowym, do tego 40 mórg gruntu pszennego i 2 morgi łąk, w okolicy miasta pięknej, odpowiednie dla osoby lubiącej spokój. Dom z zabudowaniami i ogrodem może być sprzedany z gruntami lub bez. Wiadomość udzieli Wróblewski w Przedborzu, o 3 mile od kolei żelaz. Gorzkowice, gdzie niniejsza realność. 2749

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie z powodu zmiany interesów, róg Pańskiej i Wroniej № 74. 2751

Sklep wiktuałów do sprzedania w dobrym punkcie, komorne nie drogie. Kto przybędzie, dowie się o przyczynie. Nowolipie 16.

1 magiel nowy do wyprowadzenia. Ulica Marszałkowska № 71. 2730

Sklep spożywczy za rs. 200 do sprzedania zaraz, pomiędzy dwoma posesjami mającemi się budować z wiosną, z mieszkaniami, piwnicami. Nowogrodzka № 7. 2733

Rs. 20,000, 10,000, 10,000, 8,000 i 5,000 do ulokowania, na 1-szy numer hypotek ziemskich i miejskich, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość od godz. 3—5, Nowolipie № 38, u rządcy domu. 2763

Krowiarnia do sprzedania, egzystująca od kilku lat, z wyrobioną klijentellą. Ul. Mazowiecka № 12, w oficynie. 359

Magle do sprzedania. Róg Leszna i Żelaznej № 70. 2724

Dobra ziemskie kto posiada, może się zamienić na dom, mający dochodu około 6,000 rs., stojący w dobrym punkcie; na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Gęsiej № 21A, u Szwartzwassera.

Sklep mydlarski z powodu familijnych interesów jest do odstąpienia. Róg Nowego-Światu i Smolnej. 356

Do sprzedania szynk wódek i piwa, z patentem, lub potrzebna osoba któraby wzięła piwo z przekąskami przy tym szynku. Wiadomość w kiosku na Chłodnej, 358

Sklep wiktuałów z dystrybucją i naftą, dobrze procentujący, jest do sprzedania. Róg Kruczej i Wilczej № 11. 1906

Sklep z urządzeniem jest zaraz do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość w fabryce octu: Chłodna № 10.

Rs. 3,500, suma hypoteczna jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość u p. rejenta Kietlińskiego przy sądzie okręgowym, od 11 do 3 i od 5 do 7 po południu. 2720

Magle w bardzo dobrym punkcie, są do sprzedania z powodu słabości. Róg Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej № 31. 2741

Lokale.

Z powodu wyjścia za mąż trzech osób z rodziny, jest do wynajęcia zaraz zajmowane przez nich 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, przy ulicy Wspólnej № 10. Wiadomość tamże u gospodarza domu. 2632

2 pokoi z przedpokojem, umeblowanych, obszernych, z usługą, w blizkości placu Teatralnego, poszukuje się zaraz lub od 1-go Marca do wynajęcia. Oferty składać można w kantorze Kurjera pod lit. N. B. 12. 2686

Sklep na wyprzedaż, do wynajęcia zaraz, z urządzeniem, na trzy miesiące, to jest: po koniec miesiąca Maja r. b., przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4 nowy. 2691.

Stajnia duża na 18 koni, góra na siano, skład na owies i wozownia, może być dodane mieszkanie: dwa pokoje, kuchnia, na dole i piwnica; róg ulicy Topiel i Leszczyńskiej, idąc od Kopernika Oboźną na dół, wprost budki policyjnej № domu 14/2821a, stróż Maciej wskaże. 2519

Salon i sypialny, umeblowane, z usługą, do wynajęcia od 1-go Marca. Ul. Świętokrzyzka № 25, mieszkania 8. 2548

Mieszkanie złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, elegancko umeblowane, zaopatrzone w zlew, wodociąg i dzwonki elektryczne, — do wynajęcia od Wielkiej nocy. Orla № 7, wiadom. u stróża. 322

Pokój duży, od frontu, na 1-m piętrze, jest do wynajęcia zaraz. Leszno 50, m. 3.

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, z wodociągiem, zlewem i waterklozetem, na 2-m piętrze, do odnajęcia z kontraktem na dobrych warunkach, z powodu nieprzewidzianych interesów. Obejrzeć można: Zgoda № 4, mieszkania 5, stróż wskaże. 2437

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia mieszkanie, bardzo suche, ciepło i wygodne, od 1 Kwietnia trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, na drugiem piętrze. Cena rs. 280. Ulica Wspólna № 28, m. 11. 2623

2 pokoje z przedpokojem, na dole, od frontu, umeblowane, z fortepianem, są do wynajęcia zaraz. Smolna № 17, m. 10. 2691

Do wynajęcia zaraz i od 1-go Kwietnia po cenie zniżonej mieszkania familijne ze wszelkiemi wygodami, w cenie od 260 do 96 rs. rocznie, oraz suteryny na zakład rzemieślniczy, lub 2 mieszkania. Ul. Chmielna № 19, w oficynie. 2005

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1883 r. w domu Fajansa, Krakowskie-Przedm. 52, apartament na 2-m piętrze nad entresolą, składający się z 8-miu pokoi, przedpokoju, kuchni, umieszczenia dla służby żeńskiej i osobno dla służby męzkiej i śpiżarni, z urządzeniem wodociągowem, gazowem, waterklozetem i łazienkami, za cenę roczną Rs. 1,300. 256

Pokój dla panny lub kawalera każdego czasu do najęcia, z opałem, usługą i samowarem, za rs. 10 miesięcznie. Złota № 28B, mieszkania 7. 2640

Poszukuje się dwóch pokoi umeblowanych z całodziennem utrzymaniem i usługą, w okolicy Ordynackiej. Oferty pod lit. S. przyjmuje kantor Kurjera. 2539

Od 1 Kwietnia r. b., jest do odnajęcia: kantor, 2 stajnie i 2 wozownie po remizie. Miejsce wyrobione, gdyż od kilkunastu lat w tym domu, zawsze była i jest remiza. Chmielna № 1. 2578

Przy ulicy Pięknej pod № 21/5031, wprost gimnazjum, do wynajęcia od każdego czasu sklep z mieszkaniem: na szynk, bawarję, cukiernię lub restaurację, oraz lokale składające się: 6, 5 pokoi z balkonami, wodociągami i zlewami od. 1 Kwietnia 2557

Mieszkanie w pałacyku, złożone z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, w suterynach, z widokiem na ładny ogródek kwiatowy, do najęcia od 1 Kwietnia 1883 r. Złota 17.

Pokój duży, umeblowany, z opałem i usługą, jest zaraz do wynajęcia dla jednej lub dwóch pań, z wspólnem wejściem. Ulica Leszno № 2, 1-sze piętro. Wiadomość w magazynie S. Sielskiej. 2725

Apartament złożony z 4-ch pokoi, przedpokoju, pasażu, 2 garderóbek i kuchni, z kompletnem umeblowaniem, na parterze. Bracka № 5, mieszkania 16. 2727

Mieszkanie jest do wynajecia dla panienek, przy jednej osobie. Świętojańska 5, mieszkania 19. 357

Do wynajęcia od 1-go Marca pokój przy familji, za przystępną cenę, przy ul. Pańskiej blizko Wielkiej pod № 4 domu, mieszkania 36. 2752

Pokój z meblami, usługą i samowarem, do wynajęcia od 1-go Marca. Marszałkowska № 65, mieszkania 5. 2762

Pokój dla osoby młodej, przy bardzo porządnej rodzinie. Nowy-Świat № 18, mieszkania 23, na dole. 360

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb do podróży Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, poleca gotowy towar, od najtańszych do najwytworniejszych gatunków, oraz uskutecznia wszelkie reperacje. 145

Uczeń do apteki potrzebny jest na prowincję, któryby miał przynajmniej dwa lata praktyki, pensja miesięczna stała; oprócz tego, może który z pp. aptekarzy ma do sprzedania używane naczynia apteczne (sztanglazy) w niezłym stanie. Wiadomość tak o uczniu jak i o naczyniach aptecznych, proszę przesłać pod adresem P. P. Warszawa, poste-restante. 2592

Obiady prywatne po 12 rs. miesięcznie Aleksandrja № 6, mieszk. 8. 1850

Obiady po 20 kop, które egzystowały przy ulicy Nowomiejskiej w domu Herbacińskiego, a obecnie przeniesiona kuchnia na tęż samą ulicę pod № 10, to jest róg Krzywego Koła. M. Dominiak. 2742

Pan Michał Józef Wolski, dziedzic Nachowa, raczy przybyć we własnym interesie pod № 55 na ul. Chmielną m. № 18. Interes ważny i pilny. 2740

Bezpłatnie widzieć można prześliczne fotografie, powiększone przez szkła do naturalności. Leszno № 61. mieszk. 18. 339

Tanio! kopje planów geodezyjnych i rysunków, przepisywanie po kop. 15 arkusz. Złota № 39, mieszkania 7. 2065

Kobiety nie mającej swego dziecka poszukuje się, któraby wzięła dziecię do piersi. Złota № 41, mieszkanie 21. 2315

Mamki są u akuszerki, przy ulicy Grzybowskiej № 22. 2575

Mamka wiejska, zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem jest u akuszerki A. L., ulica Zielna № 7b. 2698

Mamka ze świeżym pokarmem, wiejska, prosto ze wsi. Ulica Freta № 4. — Kantor mamek. 2766

Mamka wiejska, bez długu, ze świeżym pokarmem i mamka z trzytygodniowym pokarmem u akuszerki. Świętojerska № 16.

2 mamki wiejskie, ze świeżym i obfitym pokarmem, jedna z nich brunetka, u akuszerki. Ulica Chłodna № 8. 2768

Mamki wiejskie i miejskie, ze świeżym i obfitym pokarmem, u akuszerki. Nowogrodzka № 25. 2767

Mamka młoda ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Ulica Chmielna № 6. 2753

Mamka wiejska, młodziutka, wdowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, z małym dłńgiem, jest u akuszerki Borysewicz. ulica Sienna № 4 lit. d. Śliska № 3. 2750

Nagrody rs 10 za odniesienie do kantoru wekslu Markusa Hertz, Elektoralna № 5, zgubionych w kopercie papierów: 1) Paszport dla Andrychewicza Michała, przez powiat Warszawski; 2) bilet na broń dla tegoż przez powiat Grójecki; 3 kwit na rs. 50 jako zadatku na ankry do kościoła w Lipie; 4 weksel in blanco 1,500 rs. z żyrem Wiktora Heltman i wiele innych papierów. Ostrzeżenia prawne co do wekslu są porobione. Korzystać z tego nikt nie będzie. 2736

Koza biała z petlicami, wybiegła ze stajni. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za wynagrodzeniem, róg Pańskiej i Okopowej № 76a, do Motla Pałasz. 2723

Zgubiono mufkę skunksową na ul. Marszałkowskiej, niedochodząc Świętokrzyzkiej. Biedna służąca uprasza łaskawego znalazcę o oddanie, gdyż będzie poszkodowaną, za nagrodą jeżeli żądać będzie. Aleja Jerozolimska № 38, do sklepiku. 2606

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.
Finkelhaus Adolf i Jan, Miodowa 6.

APTEKI.
Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza, Graniczna 10.
Kucharzewski H., gł.skł. wód min. Senat. 11.
Szteyner F. apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogorski, Krak.-Przed. 47.

BŁAWATNE TOWARY.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg S. Żabia wpr. ogr. Sask., sklep №6.

BROŃ I PATRONY.
Bekker K, et J., fabr. i skład hurt. (znacz. rab. hurt.) i detalcz. Krak.-Przed. 38.
Stapf J., Nowy Świat 41, fabryka i strzeln.
Ziegler Robert, fabryka i skład, Długa 29.

BUDOWNICZY, INŻENIEROWIE.
Breslauer Michał, Długa 23 (Eldorado).

CUKIERNIE.
Salis G. daw. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabr. cukrów i lodów. Plac Bracki.

CZYTELNIE.
Jeleński J., Nowy-Świat 4, Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.

DENTYŚCI.
Idzikowski, Leszno 1, od godz. 10—6.
Neumark H., Długa 31, obok hot. Niemieck.
Neumark M., Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).
Hildt J., daw. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.
Krajewski Wład., Krakowskie-Przedm. 7.

FRYZJERZY I PERFUMERJA.
Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.
Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drevs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerk.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1,

GILZY (fabryki).
Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

HERBATA (Składy).
Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.
Arszagi Józef et Co, Wierzbowa 612 (n.1).
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.
Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).
Dubrowitz Max, (słomkowe). Świętojer. 30

KSIĘGARNIE I SKŁADY NUT.
Gebethner & Wolff, Krak.-Przed. 15.
Orgelbrand Maur., N.-Świat 67, Senat. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (Fabryki).
Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych, Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny zakład ksiąg buchalter. istniejący od 1828 r.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.
Warszawska lecznica, Sienna 6a.

MASZYNY I ODLEWY (fabryki).
Berent T. et Adolph J., Wronia 33. Maszyny, osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Gerlach et Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (Magazyny).
Fitzke Wilhelm, Nowy Świat 30.
Frumkin B-cia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp. po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przed. 54, wprost h. Sask.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Pl. Zielonego, meble nowe i używ., dekoracje
Załęski i sp. Marszałk. 63, rob. dekoracyjn.

MUSZTARDA (fabryki).
Arthur et Co., fabryka parowa, Leszno 4.

NACZYNIA KUCHENNE I GOSPODARSKIE.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

NICI I NORYMBERSZCZYZNA.
Frybes F., Żabia 4, skl. 10, galanterja i guziki.
Goldfluss M., Żabia 1, roboty kanwow. i galant.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. et Co., Żabia 7. Pończochy i koronki.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznie.
Wache W., Graniczna 9, dom własny.

OBUWIE DAMSKIE (Fabryki).
Blechschmidt Stanisław, Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.
Rajchman i Frendler. Senatorska 18.

OPTYCY.
Berent i Plewiński, KrakPrzedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. Hot. Ang.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).
Gliwic F., Senatorska 20.

PISMA PERJODYCZNE (Redakcje).
Opiekun zwierząt, Sienna 6a.
Rola, wyd. J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PIWO (składy specjalne).
Wioślarskie, M. Stypinski i sk Leszno r. Kar.

PŁÓTNA i BIELIZNA (Magazyny).
Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak.-Przed. 15, dom Potoc.
Józef i Ska, Elekt. 5. Cenniki wysyła gratis.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).
Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.
Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).
Geyer Henryk, dawn. Korycki. Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Kryński Franciszek, róg Leszna i Orlej 19.
Michałowski P., Elektoralna 8, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.
Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1 piętro.
Hotel Europejski, Krakow.-Przedmieście
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.
Herkulanum, Krak.-Przedm. róg Bednar.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński (pierwszorzędna), gabinety z fortepianami, Hotel Angielski.
Zwolińska T., ul. hr. Berga 16 (da N-Świat 76)

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.
Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Petrych J. i S-ka, Rymarska 2, róg Senat.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej

SZUWAKSU (Fabryki).
Gliński S., szuw., atrament, Nowy-Świat 53.

TABACZNE WYROBY (Składy).
Greczny S., skład hurt. det. Nowy Świat 35.
Podymowski St., Skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).
„Rossja“ (ogn. i życiowe) Repr. Marszał. 56
Ruskie Tow. (od ognia), reprez. Senatorska 25

WINA (składy hurtowe).
Simon i Stecki, dost. dw. J.C.M., Kr.-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE I KAUKAZKIE.
Stein Herman et Co., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.
Gołembiowski J., zeg. fach., Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach., Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (Fabryki).
Bitschan P., Długa 47. i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ZELAZNE WYROBY (składy).
Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою. — Варшава 11 (23) Февраля 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.